

Dzisiaj odsłonięcie pomnika



Delegacja Sejmu zaproszona do CSRS

29 bm. ponad dwie godziny trwało w Sejmie spotkanie delegacji Zgromadzenia Narodowego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, na której czele stoi przewodniczący Bohuslav Lasztoviczka z posłami na Sejm PRL z marszałkiem Sejmu — Czesławem Wycechem na czele. Spotkanie miało charakter roboczy i dotyczyło podstawowych problemów pracy parlamentu i posłów.

W czasie spotkania B. Lasztoviczka złożył w imieniu Prezydium Zgromadzenia Narodowego CSRS na ręce Czesława Wycecha, zaproszenie dla delegacji polskiego Sejmu do odwiedzenia Czechosłowacji. Przekazał też od Zgromadzenia Narodowego dla Sejmu PRL pamiątkowy wazon kryształowy, jako wyraz przyjaznych i braterskich stosunków łączących nasze parlamenty.

PAP

Konferencja arabskich ministrów informacji

Projekt ogólnej rezolucji przygotowany przez ekspertów został przedłożony konferencji ministrów informacji krajów arabskich obradującej w Bizercie.

Rezolucja wymienia skuteczne metody zwalczania ekspansjonistycznej polityki agresorów izraelskich, opierającej się na kolonizacji okupowanych terenów. Projekt ten, po zatwierdzeniu przez ministrów, będzie podstawą dalszej pracy informacyjnej i propagandowej. (PAP)

Synod w Watykanie

W piątek rozpoczął się w Watykanie I synod biskupów, zainaugurowany mszą świętą, którą odprawił papież Paweł VI w asyście 14 kardynałów i arcybiskupów.

PAP



PIERWSZE ZWYCIĘSTWO

W drugim dniu mistrzostw Europy w Helsinkach nasi koszykarze pokonali drużynę Hiszpanii 88:71 (45:28). Polacy zagrali znacznie lepiej jak w pierwszym spotkaniu z Czechosłowacją. Większość akcji ofensywnych była składna, strzały celniejsze, a obrońcy skuteczniejsi.

Na słowa uznania zasłużyli Trams, Frelkiewicz i Łopatka. Za ambicję wyróżnić należy także Cegielskiego. Ponadto w grupie „A” Belgia — pokonała Holandię 82:70 (38:39), a w grupie „B” Grecja — wygrała z Bułgarią 68:64 (30:31), a Izrael z Węgrami 60:56 (30:30). (o-za)



POZNAN

SOBOTA

30

WRZESIEŃ

1967

Wydanie AB

Nr 231 (7348)

Rok wyd. XXIII

Cena 50 gr

Dyskusja nad przyszłym kształtem rolnictwa

IX Plenum KC PZPR zakończyło obrady

Wczoraj o godz. 9-tej rano IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR wznowiło obrady. W dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem Biura Politycznego KC i przemówieniem wstępnym ministra rolnictwa M. Jagielskiego.

Wszystkie drogi prowadzą do Kalisza

Ze wszystkich już stron podążają do Kalisza turyści uczestniczący w XVI Rajdzie Przyjaźni. Po Kępnie, Wrześni i Koninie, wczoraj z dalszych kilku miast wystartowały grupy piechurów m. in. z Ostrzeszowa, Sieradza, Koźmi na i Antonina. Dzisiaj natomiast wyruszą turyści z Błaszcz, Pleszewa, Bronowa, Czekanowa, Opatówka, Ocięża i Kalisza (ci ostatni wrócą tu jutro).

Przypominamy, że także dzisiaj wyruszą z Poznania kolarze (przed południem) oraz turyści zmotoryzowani; miejscem ich zbiórki jest pl. Wielkopolski (o godz. 14). Następnie motorowcy udadzą się na Cytadę, gdzie o godz. 15 pod pomnikami złożą wiązanki kwiatów. Tam też nastąpi pożegnanie całej grupy przed wyruszeniem na trasę do Kalisza. (jm)

Do przerwy obiadowej głos zabierali: I sekretarz KW w Szczecinie — Antoni Walaśzek, dyrektor Zjednoczenia Hodowli Roślin i Nasiennictwa — Karol Gawłowski, sekretarz generalny CZKR — Stefan Godlewski, sekretarz KW w Bydgoszczy — Edward Malinowski, sekretarz KW w Opolu — Józef Kardys, wiceprezes PAN — prof. Anatol Lisowski, sekretarz KW w Olsztynie — Kazimierz Waszczuk, sekretarz KW w Zielonej Górze — Józef Roman, sekretarz KW w Rzeszowie — Józef Klubek, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Krzyżowicach pow. Środa — Kazimierz Olejniczak, przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — Franciszek Szczerbal i I z-ca przewodniczącego Komitetu do spraw Nauki i Techniki — Mieczysław Lesz.

Po południu przemawiali: przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Rolnych i Leśnych — Tadeusz Rybicki, dyrektor

Woj. Zarz. PGR we Wrocławiu — Władysław Zakrzewski, wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich — Zofia Staros, dyrektor Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego — Jerzy Rasiński i przewodniczący ZG ZMW — Zdzisław Kurowski.

Na zakończenie dyskusji przemówienie wygłosił I sekretarz KC Władysław Gomułka.

Komitet Centralny przyjął uchwałę określającą zadania w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki rolnej. (PAP)

Omówienie przemówienia wstępnego ministra rolnictwa M. Jagielskiego oraz fragmenty dyskusji z pierwszego dnia obrad zamieszczamy na str. 2.

Gromyko ocenia pierwszy okres prac XXII sesji ONZ

Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andrej Gromyko, który przewodniczył delegacji ZSRR na XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, opuścił w czwartek Nowy Jork udając się do kraju. Przed odjazdem złożył on oświadczenie.

Pierwszy okres prac XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wykazał, że rządy wielu państw członkowskich ONZ przejawiają zaniepokojenie w związku z aktualną sytuacją międzynarodową. Stanowi to odbicie żądań narodów rozbudowania istniejącego napięcia i położenia kresu aktom agresji — stwierdził szef delegacji ZSRR.

Na porządku obrad bieżącej

Propozycja U Thanta

Sekretarz generalny ONZ, U Thant zaproponował aby do porządku dziennego obecnej XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ włączyć sprawę „o potwierdzeniu nieetykalności przedstawicieli krajów — członków ONZ”.

W załączonym wyjaśniającym piśmie sekretarz generalny wskazuje, że niedawny incydent z zatrzymaniem delegacji Gwinei przez władze Wybrzeża Kości Słoniowej mógłby stanowić niepożądany precedens. (PAP)

Spotkanie pod ziemią

W nocy z 28 na 29 bm. zakończono przekop podziemnego chodnika, który połączył szyb główny „L-2” z szybem „Bolesław” w kopalni miedzi w Lubinie. Na zdjęciu: drążony chodnik z obu stron został połączony. Górniczy przez pierwszą szczylinę podają sobie ręce, gratulując sukcesu.

CAF — Telefoto — Wołoszczuk



Konferencja prasowa

29 bm. na konferencji prasowej w ambasadzie KRL-D w Warszawie chargé d'affaires tego kraju Pak-Hon Dzun zapoznał dziennikarzy z oświadczeniem MSZ KRL-D w sprawie łamania porozumienia rozejmowego przez imperialistów amerykańskich i marionetkowe władze w Korei Południowej.

Potępienie wojny

Krajowa rada szwedzkich organizacji młodzieżowych — organ koordynacyjny 55 organizacji młodzieżowych zrzeszających ogółem półtora miliona młodzieży i dziewcząt — opublikowała deklarację w której zdecydowanie potępia amerykańską agresję w Wietnamie.

Apel Gowona

Szef federalnego rządu nigeryjskiego generał Gowon wystosował apel radiowy do ludności Ibo zamieszkującej Nigerię wschodnią. W apelu swoim Gowon wzywa do niezwłocznego obalenia Okukwu, rozwiązania rebelianckiej armii i zaprzestania walk.

Współzawodnictwo

Do współzawodnictwa o tytuł budowy pracy socjalistycznej przystąpiła ok. 3-tysięczna rzesza budowlanych walcowników „slabing” w hucie im Lenina. To zaszczytne miasto pragnie ona uzyskać przez dotrzymanie bardzo napiętych terminów włączenia do eksploatacji tej pierwszoplanowej inwestycji naszej metalurgii.



Amerykańska forteca w sercu Sajgonu

Korespondent Agencji Reutera donosi z Sajgonu, że w piątek zainaugurowana została tutaj nowa siedziba ambasady USA w Wietnamie Południowym. Korespondent pisze, że budynek ambasady przypomina twierdzę, która zapewniłaby jej mieszkańcom ochronę przed demonstracjami, zamieszkami czy atakami z moździerzy artylerii.

Dziennikarz angielski podaje liczne szczegóły o grubości ścian i dachu ambasady, wytrzymałości konstrukcji na uderzenia pocisków itp. Ambasadę otoczona jest potężnym murem. Ma ona własną siłownię elektryczną, wielki zbiornik na paliwo, lądowisko helikopterów, liczne punkty strażnicze itp.

Wielu senatorów amerykańskich potępiło w czwartek w Senacie wietnamską politykę prezydenta Johnsona. Senator Ernest Gruening wezwał prezydenta Johnsona aby uznał błędność swej polityki i podjął decyzję wycofania się USA z Wietnamu.

Senator Steven Jyoung popęlił zdecydowanie publiczne wystąpienia takich „jastrzębi” z Pentagonu jak przewodniczący cegolegium szefów gen. Wheelera oraz dowódcy sił zbrojnych w strefie Oceanu

Spokojnego, admirała Sharpa, którzy, według senatora, „próbują dyktować politykę zagraniczną rządowi USA. (PAP)

Premier Turcji zakończył wizytę w ZSRR

29 bm. opuścił Moskwę udając się do kraju premier Turcji, S. Demirel, który na zaproszenie rządu ZSRR przebywał w ZSRR od 19 września. Na lotnisku szefa rządu tureckiego zęgnął A. Kosygin i inne radzieckie osobistości oficjalne.

Premier ZSRR Kosygin i premier Turcji — Demirel wyrazili we wspólnym komunikacie podpiętym po zakończeniu wizyty miara tureckiego w ZSRR, zadowolenie, że między oboma krajami następuje dalszy rozwój przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków.

Obie strony wyraziły zaniepokojenie w związku z zaostreniem się sytuacji na Bliskim Wschodzie. Faktów dokonanych nie można uważać za ostateczne. Użycie przez moc nie może stanowić usprawiedliwienia dla grabieży terytorialnych i zapewniania korzyści politycznych.

Szefowie rządów wypowiedzieli się za niezwłocznym wycofaniem wojsk izraelskich z zagrabionych w wyniku działań wojennych terytoriów i oświadczyli, że są zainteresowani tym, żeby Bliski i Środkowy Wschód stanowiły strefę pokoju i bezpieczeństwa.

W sprawie Wietnamu, obie strony uważają, że naród wietnamski powinien mieć możliwość decydowania o swym losie. Jak to przewidują porozumienia genewskie z 1954 roku.

Komunikat podaje dalej, że obaj premierzy uważają, że konieczne jest rozwiązanie problemu cypryjskiego drogą pokojową przy zachowaniu niepodległości i integralności terytorialnej państwa cypryjskiego z uwzględnieniem praw i interesów społeczności greckiej i tureckiej. (PAP)

Oświadczenie delegacji radzieckiej

Radziecka delegacja na XXII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ przekazała prasie następujące oświadczenie:

W związku z pojawieniem się w prasie amerykańskiej doniesień jakoby podczas obrad obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego przedstawiciele ZSRR i USA omawiali problem ograniczenia dostaw broni do krajów Bliskiego Wschodu i jakoby osiągnięto w tej sprawie jakieś porozumienie, delegacja radziecka uważa za niezbędne oświadczyć, że doniesienia te są zmyślone. (PAP)

Na targach w Pławidwi

3 złote medale dla polskich maszyn

W pawilonie polskim odbyła się w czwartek uroczystość wręczenia trzech złotych medali, przyznanych przez dyrektora 23 Międzynarodowych Targów w Pławidwie, najlepszym polskim eksponatom.

Przewodniczący Bułgarskiej Izby Handlu Zagranicznego — Awakum Braniczew wręczył medale przedstawicielom centralnego handlu zagranicznego „Metalexport”, „Elektrim” i „Polimex”.

Centrala „Metalexport” wystawiła prasę automatyczną wieloczynnościową dwustronnego działania, typ PAWN-D.40 wyprodukowaną przez zakłady mechaniczne w Tarnowie. W stoisku „Elektrimu” złotym medalem nagrodzono szybki wyłącznik dla zabezpieczenia układów prostownikowych prądu stałego, wystawiony przez CHZ „Polimex” a wyprodukowany przez zakłady „Arena” w Białej.

Trzeci złoty medal otrzymała zagęszczarka krocząca WZK-10 wyprodukowana przez Zakłady Remontowe Maszyn Budowlanych w Gdańsku. (PAP)

Jan Krenz — I dyrygentem w Teatrze Wielkim

Na wniosek kierownika artystycznego Teatru Wielkiego Zdzisława Gorzyńskiego, minister kultury i sztuki powołał na stanowisko I dyrektora i zastępcy kierownika artystycznego Teatru Wielkiego Jana Krenza — dotychczasowego, długoletniego i zasłużonego kierownika artystycznego wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.

List Maxa Reimanna do Kiesingera

Pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Max Reimann, zaapelował w otwartym piśmie do kanclerza zachodnioniemieckiego Kiesingera, wzywając go do wyrzeczenia się agresywnych roszczeń do reprezentowania całych Niemiec i tym samym otwarcia drogi do rokowań z NRD na równych prawach. (PAP)

Projekt ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL

Do laski marszałkowskiej wpłynął ostatnio projekt ustawy o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zasadniczym zamierzeniem projektu tej doniosłej ustawy jest kompleksowe ujęcie problematyki koncepcji obronnej PRL w jednym akcie ustawowym. Obejmuje on określenie właściwości i funkcji organów państwowych w zakresie obrony państwa, a także obowiązków organów i instytucji państwowych, jednostek gospodarki społecznej, organizacji społecznych i ogółu obywateli, na rzecz obrony kraju.

W obowiązującym dotychczas stanie prawnym sprawy obronności nie są normowane w sposób kompleksowy ze względu na to, że przepisy prawne w tym zakresie powstały w różnych okresach i normowały tylko niektóre problemy obronności państwa.

Poszczególne zagadnienia z tej dziedziny są wprowadzane unormowane w dotychczasowym ustawodawstwie, ale wymagają wprowadzenia pewnych zmian, np. powszechny obowiązek wojskowy, służba wojskowa żołnierzy niezawodowych itp.

Część przepisów całkowicie zdezaktualizowała się i wymaga wprowadzenia zasadniczych zmian np. o terenowej obronie przeciwlotniczej, obowiązkach świadków osobistych i rzeczowych.

Trzeba także przypomnieć, że szereg ważnych zagadnień nie zostało dotychczas unormowanych ustawowo, jak np. struktura naczelników i terenowych organów w zakresie obrony, struktura formacji samoobrony i służba w tych formacjach, powszechne przygotowanie ludności do samoobrony, służba w dziedzinach zmiłitaryzowanych itp.

Koncepcja obronności naszego kraju zakłada nieodzowną konieczność objęcia jednolitym i kompleksowym systemem przygotowań obronnych całego organizmu państwowego i rozwijania tych przygotowań pod jednolitym kierownictwem.

Projekt ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL służy właśnie temu celowi, który ma podstawowe i zasadnicze znaczenie dla całego naszego kraju i narodu, dla każdego obywatela Polski Ludowej.

Projekt nowej ustawy jest dokumentem niezwykle obszernym, liczącym kilkadziesiąt stron maszynopisu. Podzielony jest on na 8 działów, które obejmują wszystkie niezbędne elementy składające się na kompleksowe ujęcie problematyki obronnej. (PAP)

Ogólnopolska narada aktywu TPPR

W siedzibie Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Poznaniu rozpoczęła się wczoraj dwudniowa ogólnopolska narada aktywu kulturalno-oświatowego. W pierwszym dniu obrad, którym przewodniczył sekretarz Zarządu Głównego TPPR Tadeusz Książek, zostały wygłoszone trzy referaty.

Redaktor naczelny „Żołnierza Wolności” p. Jerzy Gonczarski interesująco przedstawił metody zachodniej dywersji ideologicznej. Następnie sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPPR Mieczysław Sobieraj omówił rolę i miejsce działalności kulturalno-oświatowej organizacji w Wielkopolsce, ze szczególnym uwzględnieniem działalności inspiratorskiej i koordynacyjnej oraz współpracy z innymi wielkopolskimi placówkami kulturalno-oświatowymi. Zwrócił on też uwagę na potrzebę zabezpieczenia materiałów pomocniczych audio-wizualnych w celu godnego uczczenia obchodów 50-letniej Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Ponadto kierownik działu kulturalno-oświatowego Zarządu Głównego TPPR Czesław Szukardz nakreślił zadania kulturalno-oświatowe na rok 1967/68.

W dniu dzisiejszym obecni na naradzie przewodniczący komisji kultury zarządów wojewódzkich TPPR oraz kierownicy klubów i poradni wojewódzkich uczestniczą w zajęciach seminarijnych, podczas których wymieniali doświadczenia. (JJ)

Spoleczna aktywność i inicjatywa rolników ważnym elementem w unowocześnianiu produkcji

Omówienie przemówienia M. Jagielskiego w I dniu Plenum KC PZPR

Jak informowaliśmy wczoraj, w pierwszym dniu IX Plenum KC PZPR, przemówienie wstępne wygłosił zastępca członka Biura Politycznego KC — Mieczysław Jagielski.

Podkreślając na wstępie szczególną wagę stawianych na plenum problemów dalszego rozwoju rolnictwa M. Jagielski stwierdził, że uzyskanie w okresie po IV Zjeździe partii stosunkowo wysokie tempo wzrostu produkcji rolniczej (ok. 3 proc. rocznie) nie może jednak zadowolić. Rosną bowiem nasze potrzeby, a równocześnie mamy dziś znacznie szersze możliwości intensyfikacji rolnictwa.

Największą uwagę należy —

zwrócić na wykorzystanie tych czynników, które służą rozwiązaniu kluczowego dla nas problemu zbożowo-pasowego. Postępy w tej dziedzinie są bardzo niejednorodne i świadczą o tym, że w niektórych rejonach szybkie uruchamianie się istniejącej rezerwy produkcyjnej, w innych zaś postępy są za małe w stosunku do potrzeb i możliwości. Musimy zwłaszcza zwrócić uwagę na centralną i południowo-wschodnią część kraju, które wykazują słabą dynamikę wzrostu plonów zbóż. Pełne wykonanie planu 5-letniego i osiągnięcie w 1970 r. 6,5 mln. ton towarowej produkcji zbożowej w zasadniczej mierze

zależy od przyspieszenia wzrostu plonów zbóż w rejonach, które charakteryzowały się dotychczas zbyt słabą dynamiką.

W pełni realnym zadaniem staje się też rozszerzenie uprawy poplonów. Powiększenie zbiorów na obszarze 800 tys. ha łąk, nie wymagających melioracji, przestaje być apelem, a staje się konkretnym państwowym zadaniem, gdyż posiadaczom tych łąk możemy zapewnić dostawę nasion traw, nawozów i pomoc w sprężeniu technicznym.

Zadanie komitetów partyjnych i rad narodowych polega obecnie na tym, by wykryć istotne przyczyny braku postępów w określonych gromadach i wsiach oraz ustalić, w jaki sposób najskuteczniej w danych warunkach można przyspieszyć wzrost produkcji. Obowiązkiem Ministerstwa Rolnictwa, jego instytutów i zakładów naukowych — badawczych jest udzielenie wiadomym terenowym pomocy w wykonaniu tej pracy.

Omawiając dalej wielokierunkową działalność, mającą na celu dalszą intensyfikację produkcji rolniczej, M. Jagielski stwierdza, że skutecznym instrumentem jest kontraktacja. Szybkie unowocześnienie sposobu produkcji zbóż wymaga dobrego instruktazu. Konieczne jest w związku z tym umocnienie gromadzkiej służby rolniej przez kierowanie absolwentów szkół rolniczych bezpośrednio do produkcji. Co roku wyższe uczelnie opuszcza 1.200 absolwentów, a średnie szkoły 4.600 agronomów i zootechników. Zdaniem mówcy na okres najbliższych lat należy całkowicie zamknąć możliwość powiększania liczby stanowisk specjalistów rolnych w administracji i rygorystycznie przestrzegać uchwały rządu, zabraniającej zatrudniania specjalistów rolnictwa w zawodach pozarolniczych.

Celowe jest też przedyskutowanie propozycji podporządkowania wszystkich służb plantacyjnych powiatowym radom narodowym. Rady narodowe, muszą mieć uprawnienia do skoncentrowania wysiłku wszystkich specjalistów na tym odcinku, na którym spłetrzyły się najważniejsze zadania. Prezydium PRN odpowiedzialne jest obecnie za racjonalne rozmieszczenie kontraktacji wszystkich roślin, za umacnianie zaplecza surowcowego i baz plantacyjnych. Musi zatem mieć uprawnienia do takiego rozstawiania kadr, jakie okaże się niezbędne dla realizacji planu szybkiego podniesienia kultury rolniej na swoim terenie.

W dalszej części swego wystąpienia M. Jagielski wskazał na konieczność stałego podnoszenia wymogów agrominimum (ustalenie w każdej wsi wykazu zabiegów niezbędnych i obowiązujących w miejscowych warunkach). Rady narodowe powinny korzystać z ustawowych uprawnień do stosowania sankcji wobec rolników naruszających dyscyplinę produkcyjną ze szkodą nie tylko dla siebie, ale i dla sąsiadów. Jednakże główne oparcie w działalności nad podnoszeniem kultury rolniej musimy widzieć w produkcyjnej aktywności i społecznej inicjatywie samych rolników. Skupia ich wielka i powszechnie już działająca organizacja kółek rolniczych.

Mówca stwierdził, iż postępy koncentracji sprzętu traktorsko-maszynowego w międzykółkowych bazach maszynowych dają już wyraźne korzyści. Aktywność rolników, powierzając administrację parkiem maszynowym zawodowym organizatorom i zachowując prawo do społecznej kontroli nad działalnością baz, może obecnie z o wiele większą energią poświecać się sprawom podnoszenia kultury rolniej i wdrażania postępowych metod produkcji.

Nadzwyczaj istotnym zadaniem instancji partyjnych i rad narodowych, które wynika z problematyki plenum — jest dokonanie wnikliwej oceny rozwoju produkcji w ostatnich latach, ustalenie przyczyn różnic tempa wzrostu w poszcze-

gólnych gromadach i wsiach, ujawnienie najsłabszych ogniw i miejsc oraz ocena skuteczności dotychczasowej pracy. Na tej podstawie należy sformułować dla każdego powiatu program działania, którego główną treścią będzie koncentracja wysiłku tam, gdzie nikłe postępy osłabiają dynamikę wzrostu produkcji w powiecie, gdzie występują największe rezerwy produkcyjne i gdzie niski poziom kultury rolnej był głównym hamulcem. Wynikające z tego programu konkretne zadania powinny znaleźć wyraz w planach gromadzkich i wiejskich. Kontrola wykonania tych planów i dalsze ich udoskonalenie będzie także niezbędnym warunkiem realizacji powiatowego programu podnoszenia kultury rolniej.

W nawiązaniu do przedstawionych w referacie Biura Politycznego nowych propozycji, dotyczących pełnego i racjonalnego wykorzystania ziemi, mówca zwraca uwagę, że w najbliższych latach można je będzie stosować przede wszystkim tam, gdzie występują najbardziej korzystne warunki dla pełnego zagospodarowania ziemi przejętej przez państwo. Szczególna rola przypada tu PGR-om, którym powierzono zostanie zadanie zagospodarowania nowych tysięcy ha ziemi.

Nie wszystkie jednak PGR są w pełni do tego przygotowane, zwłaszcza w rejonach, gdzie problem zagospodarowania dodatkowych gruntów jest najbardziej nabywalny.

Toteż zachodzi potrzeba umocnienia słabych gospodarstw państwowych nie tylko z uwagi na program zagospodarowania nowych ziem, ale i dlatego, że to ujemne zjawisko musi być zlikwidowane w ciągu najbliższych trzech lat.

Wzrósł też z tym zasadniczy problem przygotowania nowych kadr załóg dla PGR. W pełni przygotowanych do pracy w nowoczesnym wyposażonym gospodarstwie rolnym. Robotnik nowego typu, traktujący rolnictwo potrzebny jest także międzykółkowym bazom maszynowym. Łącznie więc rolnictwo nasze musi mieć zapewniony ogromny dopływ wielu tysięcy wykwalifikowanych rolników.

M. Jagielski podkreśla dalej, że poza zagospodarowaniem nowych ziem naczelnym zadaniem PGR jest intensyfikacja produkcji na dotychczasowych arealach. Trzeba w tym celu lepiej i bardziej kompleksowo wyposażyć PGR w maszyny i pomieszczenia inwentarskie, przy czym na równi traktujemy tu sprawy budownictwa mieszkaniowego.

Trzeba też wykorzystać wewnętrzne rezerwy PGR (w przeważającej większości przypadków możemy i musimy to uczynić niezależnie od procesów inwestycyjnych). Dotyczy to w szczególności powiększenia produkcji zbożowej i ulepszenia gospodarki paszowej. Pięć lat temu PGR dostarczały 800-900 tys. ton zboża rocznie. Ze zbiorów bieżących bieżącej dostaw w wysokości ok. 1,4 mln. ton.

Można więc przewidywać, że zadanie bieżącej 5-letki — dostawy 1,5 mln ton zboża ze zbiorów 1970 r. — wykonają PGR z nadwyżką. Uwzględniając możliwości rozszerzenia uprawy zbóż, w pełni realnym, choć napiętym zadaniem, które możemy postawić przed gospodarstwami państwowymi, jest uzyskanie 1,8 mln ton zboża ze zbiorów 1970 r. Do realizacji tego zadania trzeba podejść z pełnym poczuciem odpowiedzialności.

Kończąc swoje wystąpienie M. Jagielski podkreślił, że przedłożone przez Biuro Polityczne nowe sprawy stanowią kontynuację naszej polityki rolnej i rozwinięcie jej podstawowych założeń. Zasadniczą treścią tej polityki jest stałe powiększanie produkcji rolniczej i dalsze socjalistyczne budownictwo na wsi. PAP

Zdecydowana odpowiedź Libanu

Korespondent AFP w Bejrucie relacjonuje treść przemówienia premiera libańskiego R. Karami na konferencji prasowej. Karami oświadczył, że Liban odrzuca wszelką ideę współpracy gospodarczej z Izraelem.

Jest to — zdaniem korespondenta AFP — odpowiedź na sugestię izraelskiego ministra spraw zagranicznych Ebanu, który na posiedzeniu Rady Europejskiej w Strasburgu proponował współpracę gospodarczą między Izraelem i niektórymi krajami arabskimi. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

List K esingera przekazany premierowi NRD

Jak informuje Agencja DPA, w piątek przed południem przekazany został w Berlinie list kanclerza federalnego Kurta Georga Kiesingera do premiera NRD Willi Stopha. Jak wiadomo gabinet zaaprobował treść listu w jego zasadniczych zamierzeniach w środę.

List Kiesingera jest odpowiedzią na list Stopha z 18 września br. w którym zaproponował on m. in. zawarcie układu w sprawie unormowania stosunków między dwoma państwami niemieckimi.

Pierwszy dzień dyskusji o sprawach rolnictwa

W pierwszym dniu dyskusji na IX Plenum KC PZPR, do której przemówienie wprowadzające wygłosił zastępca członka Biura Politycznego, min. rolnictwa Mieczysław Jagielski, zabralo głos 15 mówców.

Osiągnięciom i dalszym perspektywom rozwoju rolnictwa w woj. koszalińskim poświęcił swe wystąpienie Antoni Kuligowski — I sekretarz KW PZPR w Koszalinie. Podkreślił on m. in. intensyfikację produkcji w PGR-ach. Przyczynił się do tego fundusz premii. Ponieważ fundusz ten w swej dotychczasowej postaci wygasa w roku przyszłym, mówca postulował utrzymanie go nadal.

A. Kuligowski stwierdził, że słuszną polityką rolą partii cieszy się pełnym poparciem rolników i pracowników PGR. Kolejny mówca — Tadeusz Białkowski, sekretarz KW w Gdańsku stwierdził, że wieś właściwie zareagowała na decyzje ekonomiczne, mające na celu uzyskanie szybkiego wzrostu produkcji. Tegoroczne średnie zbiory zbóż na wybrzeżu gdańskim są wyższe niż przed wojną o 7 q z ha.

Udział woj. warszawskiego w ogólnokrajowej wartości skupu produktów rolnych wzrósł w latach 1963—1966 z 9,8 proc. do 11 proc. — stwierdził Antoni Polownik sekretarz Warszawskiego KW. Najbardziej ożywił w gospodarce rolnej Mazowsza stanowi produkcja zbóż. Podstawowym czynnikiem przyspieszania wzrostu plonów jest zwiększenie nawożenia mineralnego.

Władysław Kozdra — I sekretarz KW w Lublinie zaproponował przedyskutowanie z udziałem przedstawicieli władz centralnych i naukowców — problemów rolnictwa województw wschodnich w celu znalezienia dróg likwidacji do tychczasowych opóźnień. Do ich szybkiego odrobienia mogłyby przyczynić się — zdaniem mówcy — poprawa struktury zasiewów i racjonalne nawożenie.

Jan Szydłak — I sekretarz KW w Poznaniu skoncentrował się na problemach towarowej produkcji zbóż. Poinformował on, że dopiero w ub. roku dzięki zwiększeniu obszaru uprawy zbóż i podniesieniu plonów do 21,5 q z ha, rolnictwo poznańskie uzyskało po raz pierwszy pewną nadwyżkę ziarna.

W wyniku kampanii społecznej kierowanej przez Komitet Gromadzkie PZPR, w każdej poznańskiej wsi opracowana konkretny program działania, uwzględniający realne możliwości intensyfikacji produkcji i skupu zbóż, rozwoju kontraktacji, racjonalnej gospodarki ziemią i rozwoju usług dla rolnictwa do 1970 r.

Przedstawione na obecnym plenum podstawowe założenia zasad komasacji i przejmowania gruntów — stwierdził mówca — wychodzą naprzeciw tym tendencjom, które w woj. poznańskim występowały od paru lat.

Problemowi uregulowania stosunków wodnych poświęcił głównie swe wystąpienie Stefan Jedryczek — sekretarz KW w Łodzi. Zaznaczył on, że woj. łódzkie nie jest w stanie rozwiązać własnymi siłami tego problemu. O jego wadze

świadczy fakt, że przeciętny wzrost plonów po zmeliorowaniu gruntów ornych w woj. łódzkim wynosi 5 q z ha.

Tadeusz Jańczyk — prezes CRS „Samopomoc Chłopska” wysunął na czoło sprawę kontraktacji produkcji rolnej, a zwłaszcza zbóż. GS-y są obecnie w stanie wykonać w pełni wyznaczone zadania. Jeżeli chodzi o kontraktację ziemniaków, konieczne jest przeprowadzenie nowej rejonizacji upraw ziemniaków jadalnych.

Józef Stański — sekretarz rolny KW w Kielcach omawiał problem zbożowo-pasowy na tle sytuacji rolnictwa w tym województwie. Mówca przytoczył wiele danych, świadczących o systematycznym postępie gospodarki rolnej woj. kieleckiego.

O rezerwach istniejących w gospodarstwach państwowych mówił kolejny uczestnik dyskusji Ryszard Siojewski — dyr. WZ PGR w Szczecinie. Chociaż w ostatnich latach dużo zmieniło się na lepsze, PGR-y szczecińskie pod względem intensywności produkcji nie dorównują przodującym gospodarstwom w innych dzielnicach kraju.

Szczególnie wiele jest do zrobienia w zakresie rozwoju produkcji zwierzęcej. Zdzisław Widelski — zastępca członka KC wyraził przekonanie, że resort rolnictwa powinien zezwolić na prowadzenie kontraktacji zbóż nasiennych w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

Przedstawiciel wsi sieradzkiej z uznamiem powitał projekt powołania gromadzkiej zespołów specjalistów rolnych i omówił ich zadania.

Stwierdzając, że decyzje partii w sprawie polityki rolnej są słuszne, kolejny mówca Bolesław Rumiński — prezes NOT wyraził pogląd, że program przeistoczeń naszej gospodarki rolnej jest zbyt mało perspektywiczny. Zdaniem mówcy, należy np. szerzej spojrzeć na przejmowanie i zagospodarowywanie zaniedbanych gospodarstw rolnych.

Problemem zbożowo-pasowym zajął się Arkadiusz Łaszczyk — I sekretarz KW w Białymstoku, wskazując na istniejące w tym województwie duże możliwości zwiększenia towarowej produkcji rolniczej, a zwłaszcza zbóż.

Józef Paluch — sekretarz KW we Wrocławiu omawiając problem słabych gospodarstw chłopskich poinformował, że według przeprowadzonych badań 16 proc. właścicieli gospodarstw w województwie nie ma następów. Bardziej optymistyczne przedłużanie egzystencji słabszego gospodarstwa jest niejednokrotnie przejęcie go na rzecz państwa. Część trudności w tym względzie, które wynikają z obowiązujących przepisów, rozwiązują przedłożone na plenum propozycje, dotyczące rent i scalania gruntów.

Józef Treła — sekretarz KW w Krakowie charakteryzując wpływ przemysłu na rozwój rolnictwa oraz przemiany na wsi stwierdził, że mimo od-

plywu tysięcy ludzi do miast, na 100 ha użytków rolnych przypada w województwie niemal dwukrotnie więcej czynnych zawodowo w rolnictwie niż średnio, w kraju. Wiek krakowska uzyskuje znaczne sukcesy produkcyjne, co wyraża się np. w wysokim pogłowiu zwierząt gospodarskich. Zdaniem mówcy w woj. krakowskim należy rozwijać przede wszystkim te działy produkcji rolnej, które powinny służyć zaopatrzeniu rejonu, a więc produkcję zwierzęcą (głównie hodowlę bydła) oraz ogrodnictwo.

Kluczowym celem najbliższych lat — powiedział m. in. Józef Tejhma — sekretarz KC — jest osiągnięcie samowystarczalności w zakresie produkcji zbóż przy dalszym wzroście produkcji zwierzęcej. Wynikają stąd trzy główne zadania: przyspieszenie tempa wzrostu plonów i zbiorów zbóż; oparcie przyrostu produkcji zwierzęcej w większym stopniu o pasze nieobżowowe; dalsza poprawa efektywności produkcyjnej pasz, m. in. na drodze upowszechniania pasz przemysłowych.

Głównym instrumentem realizacji programu zbożowego powinna być kontraktacja. Należy uczynić ją instrumentem oddziaływania na wzrost plonów, zbiorów i skupu zbóż.

Głównym czynnikiem wzrostu plonów będą nawozy sztuczne, ich racjonalne stosowanie oraz efektywność wymagająca jednakże pracy organizacyjnej, nowoczesnej agrotechniki. Jest to zadanie służby rolnej.

W rejonach o wielkiej produkcji towarowej zbóż należy koncentrować sprzęt mechaniczny, a także nakłady na punkty skupu i magazyny zbożowe.

Sekretarz KC stwierdził, że nie jest wzrost pogłowia bydła, zwłaszcza rzeźnego w latach 1961—67 o 1,6 mln sztuk, tj. o 17 proc. stanowi poważne osiągnięcie. Pogłowiu bydła nie może jednak wzrastać na drodze rozszerzania upraw rośl. past. kosztem arealu zbóż. Stąd właśnie wynikają pilne zadania intensyfikacji produkcji pasz nieobżowowych, poprawy gospodarowania na użytkach zielonych, upowszechniania poplonów, wzrostu plonów ziemniaków, rozwoju suszarnictwa itp.

J. Tejhma podkreślił, że dla realizacji podstawowych celów polityki rolnej stworzone zostały do stateczne warunki ekonomiczne w postaci opłacalnych cen i materiałów, przede wszystkim w postaci wzrostu dostaw nawozów sztucznych i inwestycji. Zagrożenie tych celów może nastąpić tylko wtedy, jeśli nie podejmujemy wysiłków w zakresie lepszego wynoszenia rolnictwa w kadry fachowe.

Wskazując na istniejącą niedogadania w rozmieszczeniu kadr, mówca zaznaczył, że instancje i organy państwowe powinny powiększyć podjęcie działalności w kierunku poprawy rozmieszczenia, podniesienia poziomu, stabilizacji i doskonalenia metod pracy przede wszystkim tych kadr fachowych, które są związane bezpośrednio z produkcją rolą. Musi być więcej i lepiej wyszkolonych fachowców bezpośrednio w produkcji. Muszą oni być lepiej opłacani. Nie zbędna jest też organizacja, umożliwiająca lepsze kierowanie działalnością służby rolnej przez rady narodowe.

W sprawie polityki rolnej — kontynuował J. Tejhma zachowane będą dwie zasady: dalsze doskonalenie warunków produkcyjnych dla tych rolników, którzy gwarantują dobre wykorzystanie ziemi dla wzrostu produkcji, oraz intensyfikacja zadań w zakresie zagospodarowania gruntów PZ, gospodarstw podupadłych, przejmowania przez państwo w zamian za renty gospodarstw bez następów.

W tej dziedzinie decyzje należy przygotować starannie. Rolnicy powinni koncentrować się w określonych rejonach, które mają najpilniejszą interwencję i za pewnią wyraźne efekty produkcyjne.

W zakończeniu sekretarz KC podkreślił, że realizacja nowych zadań wymaga dalszego zwiększenia aktywności oraz umocnienia pozycji partii na wsi. (PAP)

Bruno Streckenbach i inni

Ostatnio, na polecenie prokuratury w Berlinie Zachodnim aresztowano kilku byłych urzędników RSZA (Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy). Warto więc przypomnieć niektóre fakty.

Aparat ten — utworzony przez scentralizowanie kilku głównych urzędów bezpieczeństwa, policji i tzw. służby bezpieczeństwa — zatrudniał kilka tysięcy pracowników etatowych oraz dziesiątki tysięcy luźnych współpracowników — od zwykłych konfidentów aż po naukowców i wybitnych specjalistów różnych branż. Dla osiągnięcia jakiegos celu RSZA nie musiał posługiwać się ustawami wyznaczającymi granice porządku publicznego. Często wbrew elementarnym wymogom prawa, podstawą działania było polecenie szefa danego departamentu czy wydziału, realizowane później bezwzględnie i bezkrytycznie wszędzie tam, gdzie rozciągała się władza Hitlera i Himmlera. RSZA był jedną z podstawowych instytucji ugruntowujących władzę Hitlera w całym życiu Trzeciej Rzeszy. Kompetencje RSZA sięgały nawet w głąb NSDAP. Przenikały jednak przede wszystkim te dziedziny, w których istniało rzeczywiste lub wymagalne zagrożenie hitlerowsko-faszystowskiego reżimu.

Tak więc do podstawowych zadań RSZA należało bezwzględne zwalczanie wszelkich przejawów opozycji wobec reżimu hitlerowskiego oporu przeciwko „1000-letniej Rzeszy”. Przeciwników tepiono bezlitośnie przy pomocy całego aparatu terroru, jakim dysponowali naziści.

Wszystkie zbrodnie Trzeciej Rzeszy obciążają konto działalności RSZA. Nic nie działało

się bez wiedzy i zgody tej wszechpotężnej instytucji!

Przypomnijmy dla przykładu, że to właśnie RSZA opracował „dalekowzroczny”, perspektywiczny dokument — „Generalplan Ost”, przewidujący, że „niepożądani z rasowego punktu widzenia obcoplemienicy ewakuowani z obszarów wschodnich, będą osiedlani przeważnie na Syberii, celem stworzenia nowych obszarów kolonizacyjnych dla Niemców na terenach wschodniej Europy. Łącznie 50 milionów Polaków, Rosjan, Białorusinów, Ukraińców, Czechów i innych zostaloby zmuszonych do opuszczenia swych ziem”. Inteligencja narodów słowiańskich miała być po prostu wymordowana, pozostała ludność miała stanowić jedynie siłę roboczą dla „narodu panów Trzeciej Rzeszy”.

Bardziej szczegółowe omówienie działalności poszczególnych departamentów i wydziałów RSZA zajęłoby tysiące stron. W tym miejscu musimy więc z konieczności porzucić na powyższym krótkim przypomnieniu zadań i celów RSZA, aby w tym świetle przyjrzeć się prowadzonemu przez prokuraturę Zachodniego Berlina śledztwu i — zapewne dopiero pierwszym — aresztowanym z bardzo obszernej listy zbrodniarzy.

Najbardziej poczesne miejsce zajmuje tu **dr Emil Berndorff** był Obersturmbannführer SS i nadradca rządowy. Był on kierownikiem tzw. Schutzhaftreferatu od 1937 do 1945 roku. **Bernhard Baatz** również Obersturmbannführer SS i Oberregierungsrat zajmował się specjalnym traktowaniem (Sonderbehandlung — w bandyckim slangu gestapo oznaczało mord) jeńców wojennych i robotników cywilnych, co należało do Grupy IV D w

RSZA. **Joachim Deumling** w stopniu radcy rządowego zajmował nie mniej ważne stanowisko w referacie IV D. Podobnie jak Baatz i Deumling, również **Harro Thomsen** stoi pod zarzutem udziału w mordach popełnionych na polskich robotnikach cywilnych wywożonych masowo na roboty przymusowe do zakładów przemysłowych w Rzeszy. Thomsen był członkiem SS w stopniu Sturmbannführera oraz zajmował stanowisko radcy rządowego w referacie IV D-2 RSZA. **Fritz Woehrn**, pod kierownictwem Berndorffa wykazywał wiele inwencji w tropieniu ludności żydowskiej i wysyłaniu jej transportami do obozów koncentracyjnych.

Prokuratura Berlina Zachodniego przygotowuje akty oskarżenia przeciwko zbrodniarzom z RSZA i z placówki policyjnej w Berlinie (Staatspolizei-leiststelle Berlin). Wchodzi tu w grę śledztwo m. in. w sprawie masowych egzekucji polskiej inteligencji przeprowadzanych przez Einsatzkomandos, Selbstschutz, placówki policyjne i administrację hitlerowską, zbrodni na duchownych niemieckich itd.

Nas Polaków szczególnie interesuje to, czy wśród setek „podejrzanych” znajduje się również nazwisko **Bruno Streckenbacha**, którego kariera ściśle związana jest ze zbrodniami na ludności polskiej. To on jako kierownik urzędu I w RSZA, SS-Gruppenführer i generał policji, członek NSDAP (nr 489 972) i SS (nr 14 713) po śmierci Heydricha stał się faktycznym szefem RSZA. To pod jego osobistym kierownictwem m. in. zamordowanych zostało tysiąc Polaków, przede wszystkim przedstawicieli inteligencji polskiej i duchowieństwa. Trzeba by tu zresztą wymienić długi rejestr zbrodni Streckenbacha na Śląsku, na Ukrainie, Białorusi, na Węgrzech, w Jugosławii i Kurlandii — wzdłuż i wszerz Europy, nie pomijając nawet terenów „Altreichu”.

Lecz Bruno Streckenbach spokojnie mieszka w Hamburgu jako urzędnik handlowy, chociaż wielu mieszkańców tego miasta zna go znacznie lepiej z innej funkcji: szefa gestapo hamburskiego.

Byłoby to oburzające, gdyby ten zbrodniarz stanął przed sądem w Berlinie tylko jako świadek. Chcielibyśmy wierzyć, że jeśli prokuratura berlińska zdecydowała się aresztować kilku zbrodniarzy z wszechmocnego ongiś RSZA, przygotowuje wyczerpujący, rzeczowy akt oskarżenia. A skoro tak — to także wyrok w tym procesie będzie wolny od pobłażania i cichej amnestii.

ADAM KRZEPKOWSKI

Niech mi Eugeniusz Pauksza wybaczy ten tytuł, wzięty z jego znanej książki. Ale tak właśnie najtrafniej można określić ton i klimat dyskusji na ostatnim plenum czarnkowskiego Komitetu Powiatowego PZPR. Poświęcono jej pracy partii na wsi, jej roli i funkcji w życiu społeczno-ekonomicznym tego środowiska. Z licznych wypowiedzi uczestników obrad stało się wynotować stwierdzenia, które razem wzięte mówią o wiejskiej specyfice partyjnego działania, ukazują związki między poziomem i stylem pracy ideowo-politycznej, a aktywnością społeczno-ekonomiczną wsi.

Czarnkowska organizacja PZPR skupia ponad 2500 członków i kandydatów. Około 14 procent stanowią rolnicy indywidualni; co dziesiąty właściciel gospodarstwa rolnego jest posiadaczem legitymacji partyjnej. Tę pokazań siłę polityczną wzmacnia około 900 członków ZSL, ponad 1500 członków ZMW i 1200 kobiet zrzeszonych w kołach gospodyń wiejskich.

Blizsza jednak analiza „lokalizacji” tej siły wykazuje, że jest ona rozmieszczona nierównomiernie. Obok takich gromad, jak: Połajewo, Tarnówko, Boruszyn, Młynkowo, gdzie w składzie socjalnym członków PZPR chłopci stanowią większość, istnieje szereg POP, w których trudno doszukać się paru chociażby rolników. W tych pierwszych — działają zazwyczaj prężne koła rolnicze, wzrasta wydajność pól i łąk, buduje się domy, ośrodki zdrowia, wodociągi, drogi. W drugich — często mniej jest aktywności społecznej.

Oto miejscowość Połajewo, uważana za dumę powiatu. Uwagę zwracają porządne zabudowania, jest tu ośrodek zdrowia, solidna baza koła rolniczego i niedawno zbudowany wodociąg. Sekretarz Komitetu Gromadzkiego PZPR — Wiktor Mikielowski, cieszy się w okolicy zasłużonym szacunkiem. Przewodząc gospodarz, skromny w codziennym życiu, pomocny innym. Dzięki tym cechom zdołał stworzyć grono aktywistów, rozbudzić zainteresowanie środowiska dla

Partia na wsi

Wszystkie barwy codzienności

spraw mających służyć ogółowi, wpoić przekonanie w celowość aktywnego uczestnictwa w życiu wsi i gromady.

Program rolny partii spotyka się w Połajewie z powszechną aprobatą, czego najlepszym dowodem jest wstępowanie chłopów w szeregi PZPR. Oto na 11 przyjętych w roku ubiegłym kandydatów partii, siedmiu jest rolnikami, zaś wśród tegorocznych 12 kandydatów znalazło się 11 chłopów.

Deklarację wstąpienia w szeregi partii zgłaszają rolnicy z Romanowa, Walkowic, Roska. W tej ostatniej gromadzie czynnikiem integrującym jest wspólny wysiłek społeczeństwa przy budowie okazałego ośrodka zdrowia. I tutaj wśród nowo wstępujących do partii pokazywał udział stanowią rolnicy.

Ale na plenum szczerze mówiono i o innych mniej budzących przykładach. Oto jeden z dyskutantów wskazywał na bałagan w ośrodku spółdzielczym Kółka Rolniczego w Przybychowie. Efektem tego są straty na polach, dewastacja sprzętu, rozpręczenie organizacji i dyscypliny. Gromadzka organizacja partyjna w Hucie nie zdołała jednak dotychczas podjąć skutecznych kroków przeciwdziałających temu stanowi rzeczy. Można by się zastanowić czy nie ma to związku z tym, że działające na terenie gromady cztery podstawowe organizacje partyjne w ciągu paru ostatnich lat zdołały przyjąć zaledwie jednego rolnika. Podobnie ma się rzecz w KG Drawsko i paru innych.

Byłoby uproszczeniem sprowadzanie każdego przypadku bierności postawy mieszkańców do skutków braku aktywności organizacji partyjnych. Faktem jest jednak, że jeśli np. miejscowa POP okaże się bezsilna wobec lekceważenia żywotnych potrzeb rol-

nika — łatwo traci jego aktywny udział w życiu wsi. Często chodzi tu o rzeczy proste: o ład i porządek na punkcie skupu, właściwą pracę gminnej spółdzielni, wiejskiego sklepu.

Z wypowiedzi na plenum wynika, że na sprawy te działające partii zwracają coraz większą uwagę. Oto np. sekretarz KG z Roska mówił, jak młody magazynier miejscowego punktu skupu kazał starszemu rolnikowi wyładowywać przywiezione przez niego wory ze zbożem. Bo on — magazynier — nie jest od pracy fizycznej. Interwencja Komitetu Gromadzkiego przywołała do porządku magazyniera, skłaniając ponadto GS do zatrudnienia pracownika przy wyładunku zboża. Z inicjatywy POP w Mikołajewie zainstalowano niezwykle potrzebny rolnikom mały tartak, co przyjęło zostało z dużym uznaniem.

Jak na powiat o dominującej przewadze rolnictwa przystało, wiele miejsca poświęcono ocenie dokonani oraz zadań czarnkowskiej wsi w ogólnopolskiej kampanii o zboże. W tutejszych warunkach jest to również kampania o ziemiaki. Uruchomione przez państwo mechanizmy pomocy dla rolnictwa przyniosły już znaczne efekty w postaci trwałej tendencji wzrostu plonów i hodowli. Tegoroczne zbiory 13,7 kwintala zół z hektara (PGR — 20,8 q, spółdzielnie produkcyjne — 23,7 q, gospodarstwa indywidualne — 18,3 q), ocenia się tu jako najwyższe w 20-lecie i zbliżają się do poziomu przewidzianego na koniec 5-latki.

Dorobek jaki prezentuje dziś niebogata przecież Ziemia Czarnkowska, jest również wynikiem tego mało czasem wymiennego czynnika, jakim jest codzienne oddziaływanie ideowo-moralne partii.

FELIKS BIŁOS

Cuda — z ziemniaków

Może dostarczyć na rynek przemysł ciężki, może także przemysł ziemniaczany. Wykorzystując sezonowość swojej produkcji, w czasie po kampanii ziemniaczanej zakłady przystępują do nowej produkcji, niezmienne przydatnej gospodarni domowej.

Na Targach Krajowych zamontowano handlowcom propozycje nowych dostaw. Jest to więc glikoza krystaliczna czyli cukier granulowany, świetny naturalny środek wzmacniający, zwłaszcza czynności serca. Przemysł proponuje na początek 400 ton, znajdzie się ona w sklepach (a powinna

chyba i w aptekach) już za kilka tygodni.

Z ziemniaków pokrajanych w kostki i suszonych uzyskać można dodatek do zup i salatek, z pasków przyrządza się frytki, z proszku ziemniaczanego — ziemniaki pure, z płatków suszonych i gryssiku — ciasto do blinów i klusek.

Ten susz ziemniaczany daje duże oszczędności na odpadach (kopcowanie), w magazynowaniu, zapewnia wygodę, szybkość i czystość przygotowania tego rodzaju potraw. Z tej racji jest on szczególnie przydatny dla zakładów zbiorowego żywienia borykających się z obsługą konsumenta, brakiem kadr, magazynów itp. Niestety propozycje przemysłu ziemniaczanego spotykają się dotychczas z obojętnością handlowców.

(zs)



Edmund Kierzkowski
Fot. — K. Przychodzki

NASZE ROZMOWY

W klimacie koleżeństwa

Edmunda Kierzkowskiego znają w gnieźnieńskim wagonowni wszyscy i on zna wszystkich, którzy tu pracują lub kiedyś pracowali. A wielu pracowników przewinęło się przez wagonownię i parowozownię przez te 31 lat, od 1937 roku, kiedy to Edmund Kierzkowski przekroczył bramę zakładu. Odtąd wierny jest kolejowej służbie.

— Nie ja jeden tylko — mówi skromnie — Dużo jeszcze „starej wiary” zostało, choć szkoda tych dobrych towarzyszy pracy, którzy w czasie wojny zginęli lub rozproszyli się po świecie. Nieraz człowiek wspomni sobie druhów. Nie takich jak ci, co to przychodzą do wagonowni, odchodzą i na drugi dzień nikt o nich nie pamięta. Nie znaleźli pewnie tego, czego szukali, bo u nas praca nielekką, ubrudzić ręce trzeba, swój fach dobrze znać...

— Ma Pan opinię doskonałego fachowca, od lat prowadzi Pan brygadę spawaczy, o której mówią z uznaniem...

— Brygadzią jestem od 1945 roku. Jak tylko w 1948 roku zaczęło się mówić o współzawodnictwie brygadowym, to myśmy je podjęli. Kilkakrotnie poprawialiśmy normy spawania płomieniowego; skróciliśmy je z 4 do 2 minut. Dzięki zobowiązaniom i współzawodnictwu pracy wykonał mi 3 normy w sześciolatce, 4 lata temu zdobyliśmy tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Otrzymał mi w zeszłym i w tym roku nagrody za współzawodnictwo pracy. Tniemy dodatkowo stare parowozy na złom.

— Czy wykonywanie takich zobowiązań nie odbija się na Waszej zasadniczej pracy?

— Nie, bo jednego z naszej brygady delegujemy do ciecia, a my za niego wykonujemy co dzieńne obowiązki. Po prostu staramy się pracować szybciej, wydajniej. To zależy od organizacji. Nagrodą dzielimy

się solidarnie. W naszym zespole panuje duch koleżeństwa i wzajemnego zrozumienia. Od tego zależy również dobre samopoczucie. Tak zorganizowana na pracę mniej męczą, daje więcej zadowolenia; choćby nawet gdzieś indziej można byłoby lepiej zarobić, moi współtowarzysze wolą tu zostać.

To istotnie ważne, taka przyjazna atmosfera. Jednak samą pracą Pan przecież nie żyje, co Pan porabia po zajęciach?

— Buduję fabrykę.

— Co takiego?

— Wsiadam w pociąg i jadę do Pobiedzisk, gdzie pracuję parę godzin jako spawacz w spółdzielni „Asepta”, która się rozbudowuje. Nie mogli tam znaleźć spawacza do aluminium i dlatego zwrócili się do mnie.

— Chyba nie robi Pan tego w czynie społecznym...

— No nie, placą mi za to. Potrzebne mi te pieniądze, bo rodzinę mam liczną. Czworogodzinny wyjazd do domu. Córki pracują. Mam już wnuki.

— Wiele Pan pracuje, a odpoczynek? Czy zdrowie na to pozwala?

— Odpoczywam w sobotę i niedziele, najchętniej w ogrodzie przydomowym. Czuję się doskonale, choć mam 56 lat. Czasami jadę na urlop, dwa razy byłem za granicą: w Bułgarii i Czechosłowacji, jako przewodnika pracy zakładem mój wyjazd.

— Jak się Panu tam podobało?

— Owszem, owszem, ale najlepiej czuję się w swoim kraju. Jestem patriotą miasta, w którym mieszkam prawie od urodzenia. W Gnieźnie chciałbym dożyć emerytury, do której zresztą wcale mi się nie spieszy. Jeśli zdrowie dopisze, będę starał się pracować nie mniej wydajnie.

Rozmowę przeprowadziła

MARIA POLCYNOWA

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

Wczesnym rankiem 2 września zameldował się u mnie oficer ze sztabu dywizji. Przywiózł rozkaz ofensywy. Ludzie, maszyny ruszyły jak lawina. Pułk szedł bocznymi drogami. Z powietrza osłaniało nas lotnictwo. Hitlerowcy cofali się na zachód nie zawsze broniąc się.

Z bólem serca maszerowaliśmy obok wysadzonych w powietrze kopalniach węgla. Kiedyś w tym samym miejscu płynęło życie. Dzwoniły po szynach kół wagonów a na szczytach hałd czerwoni światła wieńczyły na wszystkie strony osiągnięcia górniczych załóg.

Wieczorem pułk zajął miejscowość Łagodnaja. Tuż obok widać było pierwsze zabudowania dużego ośrodka miejskiego. Łłowski. Nad miastem unosiły się dymy pożarów. Łłowski, to wielki węzeł kolejowy. Stąd tory biegły we wszystkie strony Zagłębia Donieckiego. Wróg podwiózł świeże siły z zamiarem utrzymania miasta i węzła kolejowego.

Mieliśmy zaledwie kilka godzin nocy na przygotowanie do szturm. Postanowiliśmy natychmiast wysłać zwiad. Grupa zwiadowców pod dowództwem młodego komсомolca Plawodskicha ruszyła z zadaniem umiejscowienia ognioch stanowiących przeciwnika, dyslokacji jego oddziałów oraz znalezienia najsłabszego miejsca w liniach obrony Niemców.

W ciągu całej nocy przygotowaliśmy plan ataku. Posiadaliśmy dokładną mapę miasta i okolic.

O świcie powrócili zwiadowcy. Przedstawił nam nieprzyjacielskie tyły i uzyskał bardzo ważne dla nas wiadomości. Wiedzieliśmy już, gdzie znajdują się główne punkty oporu wroga i w jaki sposób najłatwiej będzie podejść do łłowskiej. Miasto broniły dwa bataliony piechoty, dwa dywizjony arty-

lerii i cztery baterie moździerzy. W rezerwie stały czołgi i dział samobieżne.

O siódmym rano wleciała w niebo zielona rakietka. Artylerzyści trzech pułków, otworzyli ogień. Łłowski osłaniany był niewielkim wzgórzem oznaczonym na naszych mapach numerem 213. W to wzgórze strzelały wszystkie działa i moździerze naszego pułku.

W niebo wzbila się czerwona rakietka i gwardziści ruszyli do ataku. Odezwał się ciężki karabin maszynowy Niemców. Szybko jednak został zmuszony do milczenia przez nasze moździerze. Walka stała się coraz bardziej zacięta.

Dopiero wieczorem 3 września główne siły pułku przedostały się na północno-wschodnie przedmieście łłowskiej. Tu znów napotkaliśmy na silną linię obrony. Co robić dalej? Wiedzieliśmy, że w mieście pozostało wiele ludności cywilnej. Sygnał odezwał się do mnie:

— Nalot artyleryjski powinien dać efekt. Ale tam dzieci, kobiety. Zniszczymy miasto. Trzeba w inny sposób.

Pomogli nam dane uzyskane przez zwiadowców. Mając dokładny plan miasta uderzyliśmy tylko w wojenne obiekty. Przed atakiem artyleryjskim za pomocą silnych głośników poleciliśmy mieszkańcom ukryć się w piwnicach względnie opuścić miasto.

Nasz humanitarny krok wywołał u faszystów atak wściekłości. Ich głośniki wyły. Spikerzy wrzeszczyli, że dalej nasze wojska nie przejdą, że dowódca pułku Swiridow prowadzi swoich żołnierzy na pewną śmierć i jeśli żołnierze chcą zachować życie, to pozostaje im jedyne wyjście — poddać się.

Bitwa o łłowski zaczęła się o świcie 4 września. Szturm miasta rozpoczęli zwiadowcy. Pluton Korablowa zniszczył wysunięte patrole Niemców. Przeciwnik zaczął strzelać zdradzając swój system ogniowy. Korablow zorientował się w położeniu punktów ogniowych i wiadomość o tym przekazał zastępcy dowódcy batalionu piechoty starszemu lejtendantowi Pyzskiniowi. Ten poprowadził kompanię w ślad za zwiadowcami. Nasze moździerze blokowały punkty ogniowe hitlerowców.

cdn

Historia i współczesność

Zdawaloby się, że o czasach Księstwa Warszawskiego, owej „napoleońskiej Polski”, powiedziano już wszystko, że skorygowano błędne, nienaukowe oceny, że naprawdę nic już więcej nie można ani o księciu Pepim, ani o wojnie 1809 roku... A jednak. Praca Kazimierza Krzosa „Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku” z podtytułem: Rząd Centralny obojga Galicji – wydana przez Wyd. MONu, stanowi najlepszy dowód, jak wiele jeszcze jest do powiedzenia nawet o epokach już tak gruntownie spenetrowanych przez naukę. Autora interesuje zagadnienie, jak na tle jedynej wygranej w XIX wieku i samodzielnie nieomal przeprowadzonej kampanii wojennej, w rezultacie wydatnie powiększającej obszar Księstwa – wyglądała organizacja i charakter administracji polskiej w wyzwoleńskich okęgach Galicji, kierowanych przez Rząd Centralny. Przy tym wydarzeniu nadwielokrotnie rzucone są na szerokie tło ówczesnej sytuacji politycznej w Europie.

Karol Koźmiński pozostając wierny swym zainteresowaniom historycznym, opublikował nową powieść, związaną tym razem z czasami Powstania Styczniowego „General Kruk”. Koźmińskiego zapasjonowała niezwykle, a mało na ogół znana postać jednego z najdzielniejszych dowódców Powstania, zwycięzcy spod Żyrzyna, wstawionego później działaniami w wojnie francusko-pruskiej, uczestnika wreszcie Komuny Paryskiej. Chodzi tu o człowieka bez reszty oddanego sprawie polskiej, generała Michała Heydenreicha – „Kruka”, z ojca Szweda i matki Francuzki, na domiar jeszcze wychowanca petersburskiej Akademii Sztab Generalnego. W sumie – otrzymaliśmy dobrą powieść historyczną, której tak nam ciągle brakuje.

Skoro o historii dzisiaj, chciałbym zasignalizować zapoczątkowanie przez MON

nowej, popularnej serii, której wróże duże powodzenie. Seria nosi tytuł: „Bitwy – kompanie – dowódcy” i ma za zadanie przedstawić w popularno-naukowy sposób, w formie zbeletryzowanej dzieje oręża polskiego na przestrzeni Tysiąclecia. Ukazały się dwa tomy tej serii, o których niżej, zapowiadany jest lada tydzień trzeci, Bohdana Arcta – „Polacy w bitwie o Anglię – 1940”.

Pierwszy z tomików, to **Zdźsław Pietrasa – „Obrona Niemcy 1017”**, dotyczący zatem jednego z najciekawszych epizodów Polski piastowskiej. W jego wyniku stanął wszakże sławetny pokój w Budziszynie 1018, przynajmniej Polse Miłsko i Łużyce i zwalniający Bolesława od składania hołdu cesarzowi. Nie o wywód historyczny wszakże w tym komentarzu chodzi, ale o podkreślenie formy, w jaką ubrał Z. Pietras swoją opowieść. Właśnie lekkiej, w konwencji zbeletryzowanej, przyciągającej uwagę, przy tym ściśle opartej o źródła historyczne.

Druga pozycja serii, to wspomnianego już dziś **Karola Koźmińskiego „Księżę Józef Poniatowski 1763–1813”**, studium legendarnej, kontrowersyjnej w niejednym, a tak serdecznie i blisko związanej z narodową pamięcią postaci księcia Józefa. Koźmiński maluje żywymi, ciepłymi barwami całe życie narodowego bohatera, od niższych stopni oficera po tytuł marszałka Francji.

I jeszcze jedną książkę pragnąłbym dziś tu z MONowskich wydawnictw zasignalizować. **Stanisław Mańkowski**, oficer służby morskiej WOP, w tomie wspomnieniowym „**Pod banderą z zielonym otakiem**”, dzieli się przeżyciami ze służby granicznej na statkach patrolowych. Mańkowski pisze bezpośrednio, umiemy wypunktować właściwie dramatyzm niektórych akcji. Rzecz warta zainteresowania.

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Jednym z najświetniejszych epizodów Insurekcji Kościuszkowskiej była bitwa pod Racławicami, stoczona w dniu 4 kwietnia 1794 roku. Trwała ona 5 godzin i zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem wojsk polskich, dowodzonych przez Tadeusza Kościuszkę. W skład sił polskich wchodziło prawie 2 tysiące kosynierów. Były to oddziały utworzone z chłopów pańszczyźnianych na mocy zarządzenia Komisji Porządkowej w Krakowie, będącej organem wykonawczym rozkazów Najwyższego Naczelnika. Uzbrojenie ich stanowiły głównie kosy osadzone sztorcem na drzewcach. Z braku mundurów, ubrani byli w sukmany.

Początek bitwy racławickiej nie zapowiadał się szczęśliwie. Atak oddziału kawalerii, złożony z samej szlachty, załamał się w ogniu armat nieprzyjacielskich. Żołnierze pierzchneli w popłochu i nieładzie. (Część z nich uciekła aż do Krakowa, gdzie szerzyli popłoch wiadomościami o klęsce i śmierci Kościuszki). Wówczas to Naczelnik stanął na koniu przed frontem 320 kosynierów i zawołał: „Zabrać mi chłopcy te armaty”. Wspomagani ogniem dwóch kompanii piechoty rzucili się kosynierzy na nieprzyjaciela. Atak był tak szybki i niespodziewany, że kanonierzy rosyjscy zdolali oddać tylko po dwa strza-



Obraz malowany przez Casanovę pokazuje atak kosynierów.

ly, gdy już mieli na karkach krakowskich chłopów. Pierwszym na szczytach był Wojciech Bartos z Rzędowic. Zdobywszy trzy działa, chłopcy rzucili się na dalsze oddziały nieprzyjacielskie z taką

W 150 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki

Kosynierzy

zawziętością, że „wkrótce rów wielki i długi wzdłuż lasu tam będącego, trupami napelnili”.

Atak z kosami na armaty wy-

daje się szaleństwem. Byłby oczywiście nie do pomyślenia dziś, ale Kościuszkę, doskonały praktyk wojenny wiedział, co czyni. Nie był to rozkaz desperata. Przebieg ataku kosynierów, straty własne i zdobycze najlepiej zresztą o tym świadczą. Kosynierzy zdobyli w sumie 5 armat większych i 3 mniejsze. Padło ich tylko 13, a więc zaledwie 4 proc. ogólnej liczby atakujących. Straty wśród kosynierów byłyby na pewno większe, gdyby byli oni przez dłuższy czas wystawieni na działanie ognia armatniego. Kościuszkę podprowadził ich jednak w pobliże nieprzyjacielskiej baterii dość głębokim wozem. Kanonierzy rosyjscy zobaczyli więc kosynierów dość późno. To było przyczyną, że zdolali oddać tylko dwa strzały. (Ch)



Wprowadzenie do Krakowa dział zdobytych przez kosynierów (rys. W. E. Radzikowski)

Tablica pamiątkowa na polach racławickich ściąga zawsze uwagę młodzieży. To tutaj walczył Kościuszkę.

Fot. (3) — CAF



Wiedź budzi u nas w Polsce rozmaite sentymenty, które nie zmieniają się mimo upływu lat i dzielących nas różnic ustrojowych. Są to zresztą sentymenty obustronne, głębszej nieco natury niżby wymagała tego prosta grzeczność czy przyszłowiowa gościnność Austriaków. Miasto to dawno już co prawda przestało pełnić rolę centrum politycznego i kulturalnego dla wielu europejskich narodów; zmienił się także styl życia i związane z nim wymogi. Ale nadal odczuwa się w Wiedniu ową specyficzną atmosferę, która sprawia, iż przybysz tu czuje się dobrze i swojsko.

Jest w tym bez wątpienia urok Wiednia, gdzie życie toczy się wolniej i spokojniej niż w innych stolicach. Pozornie niewiele się tu zmienia, poza może wirtuozami sklepów, repertuariami kin, czy teatrów... A jednak — miasto ulega ciągłym metamorfozom, przystosowując się do nowych wymogów życia w warunkach współczesnej cywilizacji. Jak większość europejskich stolic, przeżywa swoje specyficzne problemy, związane choćby z ciągłym wzrostem liczby mieszkańców (1.800 tys.) i rozwojem motoryzacji.

Ta ostatnia staje się stopniowo największym kłopotem miasta, wobec faktu, iż gęsta zabudowa dzielnic centralnych uniemożliwia poszerzenie głównych arterii komunikacyjnych. Na razie więc rozbudowuje się sieć podziemnych przejść dla pieszych, puszczając się pod ziemią tramwaje. Powstaje też kilka autostrad okólnych wokół Wiednia, które umożliwią uniknięcie przejazdu przez centrum miasta. Dodatkowe komplikacje stwarza fakt, iż Wiedeń pozbawiony jest metra. Dla wielu osób, zamieszkujących w podmiejskich dzielnicach, oznacza to uciążliwą konieczność dojazdów samochodem do miejsca pracy. W godzinach szczytu niełatwo dopchać się do śródmieścia, nie mówiąc już o znalezieniu miejsca na parkowanie. Paragodynnie korki na głównych arteriach komunikacyjnych miasta nie należą tu do rzadkości.

Jeszcze większe problemy rodzi rozpoczęta już renowacja i modernizacja historycznego centrum Wiednia. Większość domów w śródmieściu pamięta czasy miłośniwie panującego cesarza Franciszka Józefa. Wszystkie urządzenia sanitarne mają co najmniej po pięć kry-

Sentymeny i tradycje

Korespondencja własna z Wiednia

żyków na karku, mieszczą się też przeważnie na korytarzach i klatkach schodowych. Stary typ budownictwa jest ciasny i niezbyt wygodny. Toteż mieszkania nie tylko odnawia się i modernizuje, lecz również powiększa kosztem sąsiednich pomieszczeń. Po wykwaterowaniu dawnych mieszkańców, zajmują je nowi użytkownicy, przeważnie zresztą ludzie młodzi, częściowo zaś przeznaczają się ten typ budownictwa na mieszkania dla świata artystycznego i pracowni twórcze. Niedawno w starej dzielnicy Wiednia, w pobliżu Ballhausplatz miałem okazję obejrzeć kilka takich właśnie odrestaurowanych mieszkań. Są schludne i robią dobre wrażenie. Cieszący wyposaża się je w windy i etażowe urządzenia klimatyzacyjne. Podwórka, okoliczne zabytkowymi kamienicami, zamieniane są przeważnie na parkingi dla samochodów.

Koncepcje urbanistycznego rozwoju Wiednia nie przewidują naruszenia jego secesyjnej zabudowy. Natomiast na obrzeżach miasta powstają nowe, satelitarne dzielnice, zabudowane nowoczesnymi, kilkupiętrowymi domami o jednakowych gabarytach. Buduje się tu zresztą tylko dwa typy mieszkań, różniące się wielkością i systemem zastosowanego w nich ogrzewania: centralnego lub pieców kafłowych. Nie decyduje tu, rzecz jasna, zamieszkiwanie wiedeńczyków do tradycji lecz kształtujące się na różnym poziomie ceny za wynajęcie.

Ciekawe zmiany dostrzec można w obrazie wiedeńskiej ulicy. Otóż coraz częściej pojawiają się na niej stroje, na których wyraźnie zaznacza się wpływ elementów ludowych (tzw. Trachten und Dirndlmode). Zarówno kobiety jak i mężczyźni, a także mężczyźni, noszą się jakby manifestacyjnie „po austriacku”; ludowe spódniczki z kolorowymi fartuszkami, czarno-zielone materiały, peleryny, kapelusiki „tyrolskie”, szare bluzki męskie z zieloną obszewką, obcisłe pumpy. Jest to ponoć wyrazem wzrastającej obecnie świadomości narodowej u Austriaków, z którą zresztą rozmaicie bywało do niedawna.

Odzież tego typu produkują największe firmy konfekcyjne, widząc w niej pierwsze jaskółki odradzającego się sławnego ongiś stylu mody wiedeńskiej. Nie wiadomo wprawdzie czy to się jeszcze przyjmie we wszystkich krajach związkowych Austrii, ale konfekcja jest gustowna i naprawdę ładna.

Świadomość tradycji i zwyczajów narodowych odradza się tu zresztą nie tylko w dziedzinie modniarstwa. Na scenach wiedeńskich teatrów odżywają bohaterowie celtyckich pieśni, rycerze Nibelungów, ta jemnicze postacie z średnio-wiecznych legend. Nie ma też dnia, bez dwóch lub trzech koncertów muzyki symfonicznej, w których programach przeważają utwory rodzimych kompozytorów — od Haydna do Mozarta. Właśnie dzięki muzyce zrodziła się nie mająca sobie chyba równej w żadnym z miast w Europie — owa specyficzna już atmosfera Wiednia.

Tę atmosferę wyczuwa się także na codziennych przedstawieniach Staatsoper, jak i przy dzbanie dobrego wina na Grinzingu, gdzie pod zielonym wieniec, obwieszczającym otwarcie lokalu, występują zespoły ludowe lub pojedyni czy śpiewacy, akompaniujący sobie na cytrze lub harmonii. Wszystko to powoduje ową błogą wesołość i pogodę, stany ducha jakże charakterystyczne dla tego kraju...

JERZY WALASEK

*) Tradycje tego stylu lansowane są obecnie przez sławną Szkołę Mody miasta Wiednia.

**) Dzielnica Wiednia słynąca z winiarni i restauracji prowadzących austriacką kuchnię.

Sprostowanie

Do artykułu pt. „Najbardziej polskie miasto” zamieszczzonego we wczorajszym wydaniu „Głosu” na str. 4 zakradł się błąd korektorski. Pierwsze zdanie tego artykułu poprawnie brzmi: „Szczególne echo w prasie bońskiej wywołała porywająca manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej w czasie po burze generała de Gaulle'a w murach Zabrza, które do 1945 roku należało do Rzeszy niemieckiej.”

Jesteśmy narodem nader poważnym traktującym na wet imieniny szefa w sposób niesłychanie godny i uroczysty. Toteż obyczaj bicia w wielkie dzwony, zarówno przy małych jak i dużych okazjach, tak nam wszedł w krew, że na wet dzięki krakowskiego „Zygmunta” nie są w stanie nikogo z nas zafrapować. W tej sytuacji organizatorzy różnych imprez i uroczystości nie mała muszą się nagłować nad sposobem nadania im cech wyjątkowości, na jakie zasługują waga reprezentowanych przez nie treści.

W utworze muzycznym po forte, największe wrażenie robi pianissimo. Czerpiąc więc w tym „roku muzycznym” z muzycznych wzorów, organizatorzy życia kulturalnego dwóch dzielnic Poznania — Jezyc i Starego Miasta, wpadli na genialny pomysł antyuroczystościowego otwarcia nowego roku działalności kulturalnej. Wsadzili po prostu swoich działaczy kulturalnych w autobus

Niezbyt uroczyste ale ciekawie

i zawieźli ich do kilku klubów i domów kultury, pracujących na terenie naszego województwa, dla dokonania roboczych ocen i porównań w zakresie tej trudnej a przecież pasjonującej roboty. Obito się przy tym bez wielkich przemówień, które zastąpiła bezpośrednia rozmowa na temat obopólnych planów i zamierzeń, przy rzeczowym skonfrontowaniu ich z realnymi możliwościami. Cieszyli nawet obopólne obiektywne trudności, bo nie tak nie cieszy ludzi, jak świadomość, że ich trudności nie są przecież wyjątkowe.

Aby ślad pobytu bądź, co bądź działaczy ze stolicy województwa, stał się trwały — poznaniacy zaprezentowali na żywo niektóre formy działalności kulturalnej, wyróżniające Poznań na mapie kraju. I tak np. w pilskim Domu Kultury

odbył się turniej recytatorski „Wierzbowa Liścia” (które to imprezy tak bardzo zazdrości nam Kraków i Warszawa), gdzie w szranki współzawodnictwa o symboliczną nagrodę liścia wierzy — stawali prominienci środowiska kulturalnego Poznania. Tam również odbył się błyskawiczny konkurs rysunkowy, odkrywający nowe talenty plastyczne wśród poznańskich działaczy kulturalnych.

Trzeba przyznać, że mimo patetycznych przyzwyczajęń ten skromny sposób otwarcia nowego okresu kulturalnej działalności przypadł — o dziwo — do serca zarówno poznańskim jak i działaczom kulturalnym z PGR Strzelce, Chodzież i Piły.

Jak my jednak mało siebie znamy.

BARBARA MOSIĘŻNA



PONIEDZIAŁEK: 15.45 — Politechnika — geometria wykresina (I roku) i o 16.25 — chemia (I roku), 17 — dla dzieci „Ptyś” 17.20 — dla młodych widzów — „Zrób to sam”, 17.35 — „Sydney” — film bułg., 17.45 — „Azymut” — mag. wojsk., 18.10 — „Eureka”, 20.05 — Teatr: „Wyzwanie Bogom” — Ana toł Dalek, 21.15 — Gdy zawiodą hamulce”, 21.35 — „Ich pierwsza miłość”.

WTÓREK: 9.10 — „Dr Schlueter” cz. III, 10.55 — j. polski dla kl. X Wiliam Szekspir — „Sen nocy letniej”, 12 — dla kl. II — „Kolory jesieni”, 12.30 i od g. 15.10 — Przysp. rol., 15.45 — Politechnika — matematyka (II rok) i o 16.25 — matematyka (II rok), 17 — dla młodych: „Rozkosze łamania głowy” odc. I, 17.25 — dla młodych: „Jak fotografować latem” — przed kamerami Tadeusz Cyprian, 18.25 — Młodzieżowy Klub TV „Po szóstej”, 20 — Kościuszkę u nas”,

20.20 — „Żołnierze Rewolucji”; 20.50 — „Dr Schlueter” — odc. III. ŚRODA: 10 — „Przed nami zamek” — film fab. radz., 15.45 — Politechnika — matematyka (I roku) i o 16.25 — matematyka (I roku), 17 — „Bolek i Lolek na wakacjach”, 17.30 PKF, 17.40 — „Historia muzyki”, 18.10 — 10-lecie Ośrodka Kultury i Informacji NRD, 18.25 — „W pracowniach poznańskich naukowców”, 18.40 — Wszelchnia: „Psychologia życia codziennego” — „Zadroz”, 20.05 — Transm. z sali Kongresowej PKiN w Warszawie, 20.55 — „Świat towid” 21.25 — Studio Współczesne: „Czapka” J. Krasinskiego.

CZWARTEK: 9.55 — dla kl. VIII — „Dni, które wstąpiłyś światem”, 11.55 — j. polski dla kl. XI — „Tetmajer, Kasprzowicz, Staff”, 15.45 — Politechnika — fizyka (II rok) i o 16.20 — fizyka (II rok), 16.55 — dla młodych: „Ekran z bratem” odc. I oraz „Niewiarygodne przygody Marka Plegusa” — film pol. z serii „Przygoda”, 17.55 — Na morskich szlakach, 18.20 — W kręgu konkursu im. H. Wieniawskiego, 20.15 — Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. Mecze Związek Radziecki — Włochy (z Helsinek), 21 — film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia”. PIĄTEK: 9.20 — „Opowieść sentymalna” — film rum., 10.55 — dla kl. VII — „Przysięga Naczelnika Kościuszki”, 15.45 — Politech-

nika — matematyka (II rok) i o 16.25 — matematyka (II rok), 17 — „Miś z okienka”, 17.40 — „Polowa nie na słoniu” z serii „Wielka przygoda”, 18.05 — Wszelchnia: „Księżyc 1970”, 18.50 — „Śladem ce sarza” — report., 20.05 — „Mój świat”, 20.35 — „Tatarak” — film prod. polski, 21.10 — „Bez ape lacji” — cz. I, 21.55 — Vademecum „Iskier”.

SOBOTA: 9.20 — „Normandia — Niemien” — film radz.-franc., 10.55 — dla kl. V — „Kształt ziemi”, 15.35 Kurs Rolniczy, 16.35 — Spotkania z przyrodą, 17.05 — „Akuk” — film szwedz., 18.30 — Przemówienie Ambasadora NRD w Polsce, 18.40 „Warszawa, ja i Ty”, 20.10 — „Pegaz”, 20.55 — „Na trasie Łódź — Warszawa”, 21.50 — „Wózek dziecięcy” — film szwedz.

NIEDZIELA: 8.50 — Kurs Rolniczy, 9.25 — Przypomniamy, radzimy 9.40 — „Po salach Muzeum Sztuki” z Moskwy, 10.10 — „Mniejszy podniebnych dróg” — film radz. cz. III, 11.30 — PKF, 12 — „Turniej miast”, 14.15 — Międzynarodowe Zawody Konne, 16 — „Po wrót bajki” z cyklu „Ula i świat”, 16.25 — „Szam muzyczny”, 17.05 — „Ostatni generał”, 17.20 — „Na stacji” film jap., 18.05 — „Karty z przeszłości”, 19 — felieton literacki, 20.05 Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn (z Helsinek), 21.05 — Niedziela sportowa.

Nauczyciele sportowcy, na starcie

W Wolsztynie odbył się interesujący międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny nauczycieli województwa koszalińskiego i poznańskiego.

Mecz wygrał Poznań, rewanżując się za ubiegłoroczną porażkę. W konkurencjach żeńskich 34,28, w męskich 57,38. Łączny wynik 91,66. W poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsca zajęli: panie 100 m 1) Chmielewska (P-n) 13,2, 2) Pawlak (Kosz) 14,1; 400 m 1) Maliga (Kosz) 69,2, 2) Poddziel-ska (Kosz) 74,2; 4x100 m 1) Poznań 56,8, 2) Koszalin 56,6; wżwż 1) Er-wińska (P-n) 1,30, 2) Kłos (Kosz) 1,30; w dal 1) Chmielewska 470, 2) Maliga (Kosz) 456; kula 1) Radkie-wicz (P-n) 11,10, 2) Kłos (Kosz) 10,23.

Ian Kowalczyk nadal najlepszy

W drugim dniu w hippicznych mistrzostwach polskich w skokach rozegrano w Radomiu konkurs dokładności. Na starcie stało 11 jeźdźców, którzy jechali na 18 koniach. Ponownie piękne zwycięstwo odniósł faworyt imprezy — Jan Kowalczyk na koniu „Drobnica” przejeżdżając w do-grywie parcours bezbłędnie w cza-sie 36,1 sek. Drugie miejsce zajął Antoni Pacynski na „Remusie” — 44 sek. Na trzeciej pozycji uplaso-wał się Ciebielski na „Hrabi” z trzema punktami karnymi, a na czwartej Dziadychy na „Via Vi-tae” — 4 pkt. karne.

Po dwóch dniach mistrzostw pro-wadził Kowalczyk — 26 pkt. przed Pacynskim — 23 pkt., Dziadychy-kiem — 23 pkt. i Grodzickim — 19,5 pkt.

W czwartek rozegrano także w Radomiu konkurs dodatkowy dla młodych koni. Wygrał Jan Kowal-czyk na koniu „Liberty” uzysku-jąc czas 61,3. Na drugiej pozycji uplasował się junior Młynar-czyk startujący na „Fis II” — 64,4 pkt.

Sobiesław Zasada znów mistrzem

Ubiegłoroczny mistrz Europy, Sobiesław Zasada, zdobył w roku bieżącym po raz drugi tytuł sa-mochodowego mistrza Europy. Sukces ten osiągnął Zasada, mi-mo że nie startował w ostatniej eliminacji mistrzostw Europy, ja-ka stanowił rajd w Hiszpanii. O-kazało się bowiem, że najgroźniej-szy rywal Zasady, Nasenius (Szwecja) otrzymał za zwycięstwo w rajdzie „Tysiąca jezior” nie 16, lecz tylko 9 punktów.

Jak oświadczył Zasada, zrezy-gnowanie ze startu w rajdzie Hisz-panii było nie tylko wynikiem zdobytej uprzednio wystarczają-cej przewagi punktowej nad Na-seniusem, ale także rezultatem po-ważnych trudności w przygotowa-niu samochodu do startu z uwagi na niedostarczenie przez firmę Porsche opon zapasowych.

Zrezygnowanie ze startu w raj-dzie w Hiszpanii podyktowała po-nadto Zasada konieczność szyb-szego powrotu do kraju celem przygotowania się do startu w wyścigu w Argentynie. (PAP)

Marianna Tylewska

z domu JANKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 października br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, CÓRKI I RODZINA
Poznań, ul. Wroniecka 13, Leszno. 8525g

Dnia 27 września 1967 r. zmarł nagle, w czasie pracy, nasz kolega
MGR INŻ. ARCH.

Bogdan Mrozek

Całą swoją działalnością zawodową był zwią-zany z Poznaniem a szczególnie z odbudową ośrodka staromiejskiego.
W Zmarłym straciłmy serdecznego przyja-ciela i kolega.

**STOWARZYSZENIE
ARCHITEKTÓW POLSKICH**
Oddział w Poznaniu. 8446g

Zawiadamiamy z wielkim bólem, że 29 wrześ-nia 1967 r. zmarła, nasza najdroższa siostra i cio-cia, przeżywszy lat 71, 8p.

Magdalena Sobkowiak

z domu WEINERT
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 paź-dziernika o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Zagonowa 31. 8494g

Boks

Polska-NRF 8:12

W Ostseehalle w Kilonii rozegra-ny został międzypaństwowy mecz bokserki NRF — Polska, zakoń-czony zwycięstwem gospodarzy 12:8.

A oto wyniki walk w kolejności wag: Czempik pokonał Freista-da, Gałazka wygrał przez nokaut w trzeciej rundzie z Knabem, Gumowski przegrał z Ruzicką, Grudzień zwyciężył Seemanna, Kulej został zdyskwalifikowany w drugim starciu w walce z Vos-sem, Dyskwalifikacja nastąpiła za cios poniżej pasa.

Montewski przegrał w 3 rundzie na skutek przewagi Kottyschem, Rutkowski przegrał 1:2 z Mue-kiem, Siódła przegrał z Horni-giem, Dragan wygrał w 3 starciu z Wickiem, którego poddał sekun-dant, Trela przegrał na punkty 1:2 z Rensem.

Kursy sędziowskie

Powiatowy Komitet Kultury Fi-zycznej i Turystyki organizuje w drugiej połowie października bez-płatne kursy sędziów: piłki ręcz-nej, podnoszenia ciężarów i strze-lectwa.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela PKKFIT w Po-znaniu al. Stalingradzka 30 pokój 46, tel. 512-91 wewn. 46 lub 588-18 w godz. od 8—15.

Wisła pokonała poznański AZS

W drugim dniu IV Centralnej Spartakiady w koszykówce ko-biet w Olsztynie nie doszło do nie spodzianek. We wszystkich me-czach zwyciężyły faworytki. Spój-nia Gdańsk pokonała AZS Toruń 66:39 (36:23). Mistrz Polski — ŁKS rozgromił AZS AWF Warszawa — 82:39 (33:18). W meczu pomiędzy Koroną Kraków i Unią Wałbrzych zdecydowane zwycięstwo odniosły krakowianki 66:36 (34:19). Wreszcie w ostatnim meczu Wisła Kraków pokonała AZS Poznań 69:35 (39:20). Dla Wisły najwięcej punktów — 24 uzyskała Likso, natomiast dla AZS Poznań Mikulska — 16 pkt.

(o-b)

Słaby start kreglarzy Śremu

Na kregielni TKKF w Kościanie odbyła się inauguracja rundy jesiennej drużynowych mistrzostw I ligi o puchar Poznańskiego Związku Kreglarskiego z udziałem 8 zespołów.

Kulanie przyniosło nieoczekiwa-ny sukces beniaminkowi I ligi — duży PSS Kościan, która wy-nikiem 2579 kregli zajęła pier-wsze miejsce w turnieju. Bardzo słabo wypadli kreglarze przodow-nika rozgrywek — Śremskiego KS. Wykulali oni zaledwie 2475 kregli, co im przyniosło ostatnie miejsce w turnieju.

A oto końcowa klasyfikacja:
1. PSS Kościan — 2579 kregli
2. Pogoń Śmigiel — 2569 „
3. Polonia Leszno — 2552 „
4. Lech Poznań — 2498 „
5. Warta Poznań — 2493 „
6. Energetyk P-n — 2491 „
7. Start Gostyń — 2476 „
8. Śremski KS — 2475 „
Indywidualnie najlepsze rezul-

taty uzyskali: Feliks Szmal — 450 kregli i Lechosław Szulc — 449 — obydwaj Pogoń Śmigiel.

Po czterech rundach na czele tabeli znajduje się Pogoń — 9958 przed Śremskim KS — 9941. Dal-sza kolejność jest następująca:
3. Lech — 9865, 4. Polonia — 9858, 5. Start — 9842, 6. PSS Ko-scian — 9735, 7. Warta — 9679, 8. Energetyk — 9662 kregli.

Po czterech kolejkach w tabeli najlepszych kreglarzy prowadzi: H. Kokorniak (Śremski KS) — 1702. Na drugim miejscu znajdu-je się L. Szulc (Pogoń) — 1690, przed T. Nawrockim (Lech) — 1685, Owczarczakiem (Śremski KS) — 1680 i Br. Szramą (Energe-tyk) — 1673 kregle. (R)

Przebiegi

Instytut Gospodarki Komunalnej — Oddział w Po-znaniu, ul. Drzymały 24 — ogłasza PRZETARG NIE-OGRANICZONY na sprzedaż:

- samochodu marki Warszawa, typ M 20, nr rej. PM 11-33 — cena wywoławcza 34.500,— zł,
- silnika do samochodu Warszawa M 20 — cena wywoławcza 9.660,— zł,
- skrzynki biegów do samochodu M 20 — Warsza-wa — cena wywoławcza 1.540,— zł,
- silnika do samochodu „Star 20” — cena wywo-lawcza 10.325,— zł,
- skrzynki biegów do samochodu „Star 20” — ce-na wywoławcza 2.653,— zł.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do ka-sy Zakładu wadium w wysokości 10 proc. ceny wy-woławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w czytelni Zakładu, w dniu 16 października br. o godz. 10.

Samochód i części samochodowe można oglądać na 2 dni przed przetargiem w godz. od 8—10.

K7720

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych — „INSTAL” w Poznaniu, ul. Buraczana 2 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont WY-TWORNIC ACETYLENOWYCH typ ENHA-2, CWW-3 i CWW-4, sukcesywnie po 10 szt. kwartalnie: w IV kw. 1967 i 1968 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w Dziale Głównego Mecha-nika, Poznań, ul. Buraczana 2, w terminie do dnia 14 października br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. X. br. o godz. 10 rano.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.

K7756

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań-Jeżyce, ul. Cicha 8, tel. 444-35 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

ADAPTACJI KLATKI SCHODOWEJ na pomie-szczenia biurowe w budynku Prezydium DRN — Jeżyce przy ul. Słowackiego 22.

Termin wykonania robót 30. 10. 1967 r.

Dokumentacja i ślepy kosztorys znajdują się do wglądu w Dziale Technicznym DPRB.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy skła-dać w Dziale Technicznym DPRB w terminie 7 dni po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia. Komisyjne rozpatrzenie ofert nastąpi w 3 dni po upływie ter-minu składania ofert.

Do udziału zaprasza się przedsiębiorstwa państwo-we, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru ofer-enta względnie unieważnienie przetargu bez poda-nia przyczyny.

K7475

Praca

Przyjmę dziecko na 8 go-dzin od 2-3 lat do swe-go domu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6943g.

Kalenińska do pracowni torówek, potrzebna. Zgło-szenia od 16—20, Płowiec-ka 7 m. 2. 8146g

Nauka

Wpisy na zaoczne (ko-spondencyjne) kursy kreśleń maszynowych, bu-tylanych, kosztoryso-wania budowlano-monta-żowego przyjmuję. Infor-macji pisemnych udziela Zakład Szkolenia Zawo-łowego „Wiedza”, Kra-ów Westerplatte 11. K688a

Matematyczna sprawność w obliczeniach i dobre pomyślenie języków zo-będzie pod kierunkiem pedagogicznym. Grun-waldzka 22a m. 2. 5982g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szeurkow-na Poznań, Al. Marcin-kowski 2a, parter. 7284g

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizy-ki, chemii, rosyjskiego. Tel. 672-502. 7719g

Fortepianowej gry udzie-la pedagog, Ratajczaka 26 m. 115, tel. 588-49. 7329g

Kupno

Braję ziółta jasną w prosz-ku (farba ziółta) kupię. Zgłoszenia pod numer te-lefonu 647-34 przed po-łudniem, lub oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 6397g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, pole-ca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10 5973g

Sprzedam dobrego konia, platformę nadającą się na przyczepę gospodar-czą, oraz dwie bramy i furkę. Henryk Frankie-wicz, Poznań-Główna, ul. Rzeźnicza 16. 6909g

Wózki dziecięce, upo-minki, podarki imienino-we poleca Lesiński, Po-znań, Żydowska 33. 6958g

Wytwórnia wózków dzie-cięcych, poleca duży wy-twór. Poznań, Kwiatowa 12. 7778g

Sprzedam szczeniata arie dale — terriery, po rodo-wodowych rodzicach. Wia-domość: ul. Solna 9 m. 10, tel. 501-15. 7043g

Wózki dziecięce, najnow-sze modele poleca: Szcze-pańska, Czerw. Armii 61 (dawniej 70). 8348g

2 okna szwedzkie 168x220 cm, stan dobry, koryst-nie. Za Cytadela 1. 6913g



JESZCZE DZIS

masz szanse wygrania pół miliona złotych lub jedną z 136 nagród
W „KOZIOŁKACH”
K7767

Komunikaty

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — podaje do wiadomości, że w związku z modernizacją nawierzchni ul. Świerczewskiego ZOSTANIE ZAMKNIĘTY RUCH KOŁOWY na odcinku od ul. Gajowej do ul. Polnej. Zamknięcie ruchu nastąpi w dniach 2-7. X. 1967 r. w godz. 6.30—16. K7889

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/85 — zatrudni PALACZY I POMOCNIKÓW PALACZY C. O. na sezon ogrzewczy 1967/68 w kotłowniach polo-żonych na terenie m. Poznania.

Dla pracowników nie posiadających uprawnień pałaczy Przedsiębiorstwo zorganizuje w IV kw. br. szkolenie.

Przyjęcia dokonuje Sekcja Kadr MPEC w Pozna-niu, ul. Bułgarska nr 67/85. K7602

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ślubicach n. Odrą, Plac Przyjaźni 5 zatrudni na-tychmiast

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biu-rze GS. W7654

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę — Poznań, w Poznaniu, ul. Głogowska 127 — za-trudni zaraz

— 30 PRACOWNIKÓW na stanowiska POM. MON-TERÓW WODOCIĄGOWYCH I POMOCNIKÓW WIERTACZY STUDZIENNYCH.

Praca odbywa się w systemie akordowym. Zakwa-terowanie na budach w terenie województwa poznańskiego zapewnione.

Reflektujemy wyłącznie na pracowników o uregu-lowanym stosunku do służby wojskowej.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr pod w/w adresem.

Do podania dołączyć należy: życiorys, świadectwo szkolne, dowód osobisty, dokument wojskowy oraz zwolnienie z poprzedniego miejsca pracy.

W7806

Samochody

Sprzedam nową Warsza-wę 204. Tel. 583-005 w go-dzinach 16—18. 8492g

Kupię Trabantą 600 rów-nież Combi. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 8434g.

„Fiat” 503 po remoncie. Ogumienie dobre, sprze-dam. Chudoby 5, po godz. 16. 6901g

Lokale

Kupię mieszkanie wyła-czone z kuchni, łazien-ki, dwa pokoje, w okoli-cy Czerw. Armii. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6868g.

Dom, mieszkanie wolne, niedaleko Poznania sprze-dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 6847g.

Kupię działkę budowlan-ą do 15 tys. zł przy ko-munikacji. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 6883g.

Dom sprzedaje się, piętro 3 pokoje, kuchnia, łazien-ka, duży ogród zadrze-wiony Górczyn 180.000; 3-pokojowy kuchnia, cen-tralne, garaż, morga o-grodu zadzewiony przy Poznaniu 170.000 — spiesz-nie sprzeda Nowak Po-znań, Wyspiańskiego 16. 8427g

Mieszkanie 2-pokojowe, nowe M-3 zamienie na 2-3-pokojowe większe, tylko samodzielne z ła-zienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6874g.

Sprzedam szczeniata arie dale — terriery, po rodo-wodowych rodzicach. Wia-domość: ul. Solna 9 m. 10, tel. 501-15. 7043g

Wydzierżawie instytucji o-dosobniony dom w ogro-dzie na cele kolonijno-wczasowe. Podgórska o-kolica, las, woda. Prze-sięka, pow. Jelenia Góra — „Cichy Dworek”. 6917g

Dom, połowa bliźniaka — dwurodzinny z garażem, stan surowy po 3 pokoje z przynależnościami, opa-kaniony, zadzewiony 634 m² — sprzedam. Wia-do-mość: Kordeckiego 50a. 6504g

Sprzedam trzyhektarowe gospodarstwo, zabudowa-niami w Goraju, pow. Czarnków. Leon Gwar-dzik, Piła, ul. Okólna 41 m. 8. 131p

Sprzedam parcelę 900 m² w Kiekrzu, blisko jezio-ra. Tel. 591-51, godz. od 8—10. 6914g

Wypożyczam porcelane, nakrycia stołowe na za-bawy uroczystości, Po-znań, Żydowska 33. 6959g

Siatki, słupki, bramy, furtki, kompletne ogro-dzenia — wykonuje. Po-znań, Dąbrowskiego 42. 8454g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”. Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu mał-żeństw. Czynne godz. 15—19. 7212g

Dnia 28 września 1967 roku zmarł

prof. dr Adam Florian Wiegner

emerytowany profesor nadzwyczajny logiki, b. kierownik katedry logiki UAM, członek Wy-działu Filozoficzno-Historycznego UAM, człon-ek Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, przewodniczący Komisji Filozoficz-nej PTN, członek Zarządu Oddziału Poznań-skiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Poznaniu, b. przewodniczący Wydziałowego Zarządu Towarzystwa Szkół Świeckich w Po-znaniu. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką To-warzystwa Szkół Świeckich.

W Zmarłym nauka polska traci wybitnego specjalistę w dziedzinie logiki, wybitnego pe-dagoga i wychowawcę młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się 30 września 1967 roku o godz. 13.15 na Junikowie.

REKTOR I SENAT AKADEMICKI Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. K7900

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „W mrokach złotego pałacu”; NOWY — g. 19 „Berenika”; OPERA — g. 19 „Czarodziejski flet”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 10 „Teatr Pietruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Piknik”; WLADY-SŁAWOW: „Gdy wraca młodość”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: nieczynne; Note: „Bicz boży”; CZARN-KOW: „Gentleman z Cocody”; GNEZNO Lech: „Darling”; POŁ-ŁA: „Życie małżeńskie”; cz. I „On”; GOSTYN: „Kruk”; JARO-CIN: „Kontrybucja”; KALISZ Kosmos: „Westerplatte”; Oaza: „Osiedlać wiatr”; Stylowe: „Sa-brina”; KEPNO: „Cierpienie głogi”; „Kochajmy Syrenki”; KŁO-DAWA: „Bicz boży”; „Dzieci Don Kichota”; KOŁO: „Przedział mordców”; KONIN Górnik: „Dziwaczyna o zielonych oczach”; KOSCIAN: „Cała naprzód”; KRO-TOSZYN: „Synowie Wielkiej Nie-dźwiedzi”; LESZNO: „Niezłomny Wiktor”; MIEDZYCHOD: „Weekend w Zuydcoote”; NOWY TOMYSL: „300 Spartan”; OBOR-NIKI: „Powrót na ziemię”; OSTRÓW Roma: „Pluton 317”; Słońce: „Morderca zostawia ślad”; OSTRZESZOW: „Chata w ja Toma”; PILA Ikar: „Stazione Termini”; Iskra: „Szczęście”; „Tomcio Paluch”; Koral: „O tych panach”; PLESZEW: „300 Spar-tan”; RAWICZ: „Pogarda”; „200 mil do domu”; SŁUPCA: „Mocne uderzenie”; SRĘM: Klubowe; „Niebo nad głową”; Słonko: „Ja-nosik”; SRODA: „Cała naprzód”; SZAMOTULY: „Fantomas”; TU-REK Jutrzenka: „Wielki wysięg”; Tur: „Kryptonim Nektar”; TRZCIANKA: „Długie łodzie Wil-kingów”; WAGROWIEC: „Ktokol-wiek wie...”; „Bokser”; WOLSZ-TYN: „Miejsce dla jednego”; „Złodziej brzośkwini”; WRZES-NIA: „Człowiek, którego już nie ma”; „Olimpiada w Tokio”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Podróż po USA” — cz. II.

KONCERTY

AULA UAM — g. 20 - 45 Koncert Poznański — dyrygent — Antoni Wicherek, soliści: Krystyna Szcze-pańska (alt), Andrzej Hiolski (ba-ryton).

MUZYKA

HISTORIA Muzyki (Stary Ry-nek) — nieczynne.
Historia Muzyki (Stary Ry-nek — Odwach) — „Wystaw-plakatu PKWN” — g. 10-15.
Instrumentalno Muzyczny (St-ry Rynek 45) — nieczynne.
Kultura i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — nieczynne.
Narodowe Aleje Marcinkowski-go 9 — g. 12-18.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wzrost Poczta (Cytadela — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 194-1967 ze zbiorów Mu-zeów Narodowych” — Poznań, Warszawa i Kraków — g. 9-19.
Klub MPK (Ratajska 39) — „Armia Poznań w kampanii wrze-sniowej” — g. 10-20.
BWA — Arsenal (St. Rynek) — Bronisław Linke — Malarstwo, ry-sunki — g. 10-18 (do 4. X.).
PTF (Paderewskiego 7) — Wy-stawa indywidualna Stanisława Wik-tora — g. 10-18.
Wystawa Mebli (Świerczewski ul. Wrzesińska 29) — g. 9-17.
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — „Maria Skłodow-ska-Curie w filatelistyce” — g. 10-14.
WOIT (St. Rynek 10) — „Ośrodki wypoczynkowe Wielkopolski” — cz. III — fotogramy J. Korpala — g. 9-13 (do 7. X.).
Pałac Kultury (Salon wystawo-wy) — „Fotografia barwna z NRD” — g. 12-20 (do 10. X.).

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I: — FA-LA 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel. rozrywk.; 9.15 Dla kl. III i IV: „Muzyka z przegadami”; 9.20 „Z melodią i piosenką”; 10. „Przez łady i morza”; 10.20 Z twórczości J. Haydna; 11 Dla kl. XI „Słowa i słowa”; 11.30 Muzyka naszej ziemi; 12.10 Mel. rozrywk.; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. III i IV „Od rzeczy do rzeczy”; 14 „Czy znasz te książki?”; 14.30 Muz. operowa; 15.05 Gra Ork. Ma-nuela; 15.15 Konc. solistów; 15.30 „Poszukiwacze skarbów”; 16 „Po-podnie z młodzieżą”; 18 Muzyka na parkiecie; 18.40 Kwadrans z de-tykacją; 19.10 Transm. Konc. ze Studia Radiowego w Lublinie z ok. 15-lecia Lubelskiej Rozgłośni; 23.15 Poznańska Piętnastka Radio-wa; 23.35 Gra Ork. Tan. Maynar-na; 23.55 Fergussona; 0.10 Program z Rozg. PR w Warszawie.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz; 8 Gra Zesp. B. Hardego; 8.10 Jesień życia — „Fi-zjologia starości”; 8.35 Aud. dokument.; 9 Ork. rozrywk.; 9.20

To jest jubileusz!

100 lat ostrowskiej OSP

1 października Ostrow świąć będzie obchody setnej rocznicy działania swej Straży Pożarnej. W związku z tym odbędzie się wiele atrakcyjnych imprez, przyjadą goście, padnie niejedno serdeczne słowo... Jak to zwykle z okazji jubileuszu. My zaś, z tej samej racji, zajrzyjmy do starych archiwów, szacownych ksiąg i innych źródeł, odwróćmy karty historii.

Z zachowanych notatek protokółnych wynika, że ostrowska Ochotnicza Straż Pożarna powstała 14 września 1867 roku. 24 VI 1868 r. wybrano pierwszy zarząd, który tworzyli: A. Lachman — pierwszy ogólny E. Pfelegel — drugi ogólny, A. Seller, J. Schulz. Członkami Straży byli więc początkowo mieszczanie pochodzenia niemieckiego. Już jednak w 1869 r. na liście członków założyli po-jawiają się polskie nazwiska: F. Spychalski, S. Warnikow-ski, A. Szczepański, J. Koby-liński, W. Jaskowski, A. Spy-chałowicz... Fundusz straży o-pierał się na opłatach za udzia-ł w akcji ratowniczej (dwa srebrne grosze za go-dzinę pracy strażaka), skład-kach członkowskich (grosz sre-brny miesięcznie) i dobrowol-nych składkach.

Pożary też mają swą historię w Ostrowie. W 1569 r. ogień strawił

Kronika POZNAŃSKA

• Poznaniacy szykują się do sobotniej uroczystości odsłone-nia pomnika bohatera narodo-wego — Tadeusza Kościuszki. U zbiegu ulic Świerczewskiego i Grunwaldzkiej, gdzie stanął pom-nik, zbudowano trybunę dla gości, uporządkowano otoczenie pom-nika.

• W Pałacu Kultury zainaugu-rowany został w ubiegły czwartek Rok Muzyki w Wielkopolsce. Pierwszy w tym sezonie, a 45 z kolei Koncert Poznański odbędzie się w sobotę w auli UAM o godz. 20 oraz w niedzielę o godz. 11 i 18.

• Tramwaje nie kursują przez Plac Wolności. Centralną ulicę Poznania rozkopano, zostanie niebawem poszerzony do 6,5 m chodnik dla pieszych (po stronie gmachu PKO).

• Poznański WOPP porobił już zapasy na zimę. W połowych kopcach zmagazynowano do tej pory 1600 ton ziemniaków, trzeba zapocząć na zimę około 3 ty-sięce ton. Prawie 5 tysięcy ton ziemniaków przygotowuje się dla pracowników poznańskich fabryk i przedsiębiorstw. W kopcach znajduje się 900 ton warzyw, za-kisi się 1200 ton kapusty, zakon-serwowano 100 ton ogórków.

• Poznaniacy oczekują z ogromną i całkiem zrozumiałą niecierpliwością na przekazanie nowego ujęcia wody, co ma na-stąpić ostatecznie po różnych perturbacjach w drugiej połowie października. Rozwzięte do klo-poty zaopatrzenia miasta w wodę, której pobiera się obecnie o 4 tysiące m sześciennych więcej na dobę niż we wrześniu ubiegłego roku.

• W połowie października ru-szy poznańska elektrociepłownia, która ogrzewać będzie przede wszystkim dzielnicę Rataje. Zakoń-czenie prac adaptacyjnych prze-widziane jest w 1972 roku, pochło-ną one w sumie 34 miliony zło-tych. (emp)

miasto całkowicie. Wykaz podat-kowy z 1579 r. stwierdza, że na jego terenie pozostało tylko 4 mie-szkań „niespalonych”. Po następ-nej klęsce pożaru w 1711 r. pozos-tało w Ostrowie zaledwie 12 do-mostw. Było to chyba jednym z głównych powodów, że w 1752 r. ówczesny właściciel miasta — Fran-ciszek Biliński — ogłosił „Porzą-dek Ognioy”, który obowiązek walki z ogniem nakładał na każ-dego obywatela. Może się więc Ostrow poszczycić własną organi-zacją straży ogniowej, opartej na powszechnym udziale wszystkich obywateli, już przed 200 laty.

Pożar alarmowano biciem w kościelne dzwony. Mówi o tym pi-smo z 13 X 1871 r. wysłane do ra-dy kościoła ewangelickiego z re-tencją, że dzwony tego kościoła nie były gdy tydzień przedtem gorzał dom Pulvermana. Za udzia-ł w gaszeniu tego pożaru ka-sa OSP wzbogaciła się o sporą kwotę 100 talarów i 28 groszy sre-brnych.

Biegły lata. Straż krpiała, przybywało sprzętu. Później zainstalowano sieć sygnaliza-cyjną, złożoną z 6 stacji mel-dunkowych i 42 aparatów alar-mowych. W roku 1900 liczba członków OSP wynosiła 144. W czasie I wojny światowej do czynnej służby w armii nie-mieckiej powołano 100 straża-ków. Potem „wybuchła” Pol-ska. Na zebraniu OSP w 1920 roku wybrano Zarząd OSP, złożony z Polaków. Na jego czele stanęli: J. Chojnacki, M. Sławek, F. Butzek. Strażaków nie było już tak wielu, przecię-tnie około 80, ale mieli lepszy sprzęt: samochody, motopom-py, maski gazowe. W 1938 r. powstał oddział żeński, które-go komendantką była Zofia Dymalska. Dyrygentem stra-żackiej orkiestry był wówczas L. Kozal.

Druga wojna światowa ponownie przerodziła szeregi OSP, ale ich nie unicestwiła. Pierwszy protokół z lat powo-jennych nosi datę 2 lutego 1945 r.; Zarząd utworzył wów-czas Piotr Dymalski (obecny Prezes Honorowy), Józef Dzie-chciarek, Jan Kościelak. Stra-żaków na wezwanie stanęło 41. O sprzecz, jakim dyspo-nowali, lepiej nie wspominać. To był znowu trudny początek. Strażacy pokazali wtedy, co potrafili. Zdali swój obywatel-ski egzamin dojrzałości i spra-wności. Charakterystyczne, że nie poprzestawali tylko na ga-szeniu pożarów. 21 X 1945 r. dali ze swej kasy 500 zł na po-grzeb ofiar, pomordowanych przez hitlerowców w Winia-rach pod Kaliszem, 6 stycznia

Czarnkowskie trojaczki czują się dobrze

Urodzone 26 bm. w Szpitalu Powiatowym w Czarnkowie trojaczki 32-letniej p. Zofii Ciornak z Boruszyna czują się dobrze. Są one otoczone troskliwą opieką przez p. dr Barbare Tarnowską-Mauer. Mama jest naturalnie dumna z narodzin trzech synów. Składamy jej serdeczne gratulacje! (jn)

1946 — 1.000 zł za pomoc zimową dla dzieci. Kupili in-strumenty dla orkiestry. Spro-wadzili z powiatu i wyremo-nowali pierwszy samochód z autopompą. Potem dalsze.

Warto wspomnieć o długo-letnich, zasłużonych dla Ostro-wa Członków OSP. Jan Koś-cielak jest wierny społecznej służbie strażackiej od 47 lat, Ludwik Biegański — 44 lata, Piotr Dymalski i Sylwester Pa-pierski — po 43 lata, Feliks Cyfert — 42 lata, Franciszek Przeniczka — 41 lat, dziesię-ciu innych — od 30 do 40 lat.

R. J.

III Wielkopolski Rajd

Egzamin sprawności inspektorów ruchu

W niedzielę, 1 października odbędzie się III Wielkopolski Rajd Samochodowy Społecznych Inspektorów Ru-chu Drogowego. Będzie to niejako egzamin dla ludzi, któ-rych przez cały rok nie szczędząc wolnego czasu pomagają milicji w utrzymaniu porządku na naszych drogach.

Niedzielną rajd ma być sprawdzianem wiadomości i umiejętności stosowania ich w praktyce przez SIRD. Rów-nież rajd o charakterze zjazd-gwaździstego, doprowadzi do spotkania działających w Poznaniu i województwie spo-łecznych inspektorów, którzy w ten sposób będą mieli oka-zję do wymiany doświadczeń.

Na program rajdu składa się jazda docelowa na trasie minimum 100 km z metą w Ślesinie (pow. Konin), wyko-nanie zadań, które każdy ze-spół otrzyma przed startem, badanie techniczne pojazdu na mecie, próby specjalne na trasie Konin — Ślesin, strze-la nie z kbks oraz sprawdzian ze znajomości przepisów ruchu drogowego i organizacji ORMO w formie konkursu. Każdy powiat i dzielnicę wy-stawia jeden 3-osobowy ze-spół. W okresie poprzedzają-cym rajd zespoły zobowiązane były do wygłoszenia 9 pogada-nek dla młodzieży szkolnej na temat zasad ruchu drogowego i bezpieczeństwa na jezdni.

Liczba społecznych inspekto-rów ruchu drogowego w Poz-nań i województwie wzrosła znacznie w okresie minionych lat. Właśnie wczoraj w po-znańskim TOS-ie przy ul. Ta-trzańkiej odbyła się uroczy-szcść wręczenia legitymacji z numerem 1 000 nowemu spo-łecznemu inspektorowi ruchu drogowego. Członkowie tej or-ganizacji reprezentują różne zawody i środowiska. Są mię-dzy nimi działacze polityczni i społeczni, naukowcy różnych dziedzin, nauczyciele, dziennikar-ze, lekarze, sędziowie, inżynierowie i kierowcy.

Społeczni inspektorzy mogą poszczycić się coraz lepszymi wynikami w swojej pracy. W roku bieżącym przeprowadzili 669 pogadanek dla młodzieży szkolnej. Brali także udział w ponad 250 naradach z udziałem kierowców i kierowników baz transportowych oraz w prawie 200 spotkaniach z lud-nością miejską. Opiekują się

Niebezpieczna skrzyżowania



Szybko rozwijająca się moto-ryzacja wymaga zwiększonej sieci stacji benzynowych. Szczególnie pożądane są one na ruchliwych szlakach komu-nikacyjnych. Projektanci loka-lizacji stacji benzynowej w Jarocinie zapewne kierowali się tymi względami, lokalizu-jąc stację benzynową przy ul. Poznańskiej, tuż przed wjaz-dem na rynek. Idea z pozoru słuszną, w praktyce stała się jednak źródłem wielu kłopot-ów. W godzinach przedpo-ludniowych kiedy zapotrzebo-wanie na paliwo jest większe, a sznur pojazdów przed sta-cją wzrasta, powstaje niebez-pieczny dla ruchu kołowego korek. Kierowca, widocznego na zdjęciu autobusu, wyla-niającego się zza zakrętu, z wielkim trudem omija rząd stojących przed stacją poja-zdów, które dostrzec może do-piero w ostatniej chwili. W tym miejscu jeźdźnia ma duży spadek. Sytuacja kierowcy cięż-arówki z dwoma przyczepa-mi jest więc nie do poza-zdroszczenia.

Fot. — H. Kamza

4 PADKI tygodnia

W Ostrowie (pow. Szamotuły) motocyklista Leon K. w czasie wy-przedzania przechodniów, potrafił jednego z nich, 13-letniego Pawła Z. Chłopcę zmarł w drodze do szpitala.

W miejscowości Olszowa (pow. Kępno) motocyklista Sylwester K. uderzył w stojący na poboczu nie-oswieżony „Star”, a następnie zo-stał najechnany przez „Żuk”. Po przewiezieniu do szpitala Sylwe-ster K. zmarł.

Na trasie Antonin — Czarnylas (pow. Ostrow) Roman R. wpadł pod samochód marki „Żuk” i po-łósł śmierć na miejscu. Denat był w stanie nietrzeźwym.

W Wolsztynie roczny Mariusz P. wpadł do garnka z wodą myd-lałą i się utopił.

Na trasie Miedzynach — Zatom motorowista Marian R. wpadł na przechodnia i wyrzucił się, do-znając ciężkich obrażeń. Po kilku-nastu godzinach Marian R. zmarł w szpitalu.

Przy ul. Zymirskiego w Wieleniu (pow. Trzcianka) rowerzysta Ja-kób M. wpadł pod samochód War-szawa i doznał ciężkich obrażeń, m.in. wielokrotnego złamania pod-stawy czaszki.

W Zbąszyniu (pow. Nowy To-mysl) pozostawiony bez opieki 4-letni Bernard M. dostał się pod ko-ła „Zastawy”. Dziecko zostało cięż-ko ranne. (ak)

film dokument. 19.20 — Dobra-niec; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Oj-ciec” — film TV prod. polskiej; 20.40 — Divertimento op. 6 — „Figle skłerozy”. Tekst i reży-zeria — Jeremi Przybora. Muzyka — Jerzy Wasowski; 21.30 — Dzien-nik; 21.45 — Wiadomości sportowe; 21.55 — „Czarny rynek w Paryżu” — film fab. prod. franc.

NIEDZIELA: 9.05 — TV Kurs Rol-nicy — „Rola zakonserwowanych pasz w racjonalnym gospodarowa-niu białkiem”; 9.40 — Przypomina-my — radzimy; 9.50 — „Mincerzy podniebnych dróg” — fab.film TV cz. II; 11 — „W starym kinie”; 11.50 — PKF; 12 — Wiadomości; 12.10 — „Tygrys w oczach pogrom-cy” — film TV szwajcarskiej; 12.45 — „Ojciec Wilbura” — film z serii „Kół który mówi”; 13.15 — Pro-gram aktualny; 14.10 — Przemiany — program dla wsi; 14.40 — Dla dzieci widowski — „Kot w bu-tach” — Hanny Januszewskiej; 15.35 — „Stogi i brogi” — z cyklu „Piórkiem i węglem”; 15.55 — Ple-biscyt Archimedesa”; 17.50 — „Lu-dzie i zdarzenia”; 18 — „Po War-szawskiej Jesieni” — montaż fil-mowy; 18.40 — „Pocztówki dźwię-kowe” — piosenki i melodie w wy-konaniu Haliny Kunickiej i Rene Glaneau, oraz kwartetu „Syren-ka”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Prawo i pięść” — film fab. polski; 21.40 — Niedziela spor-towa.

TV zastrzega sobie prawo zmian

